



NR 6

LISTOPAD-GRUDZIEŃ
ROK XIX (2010)

SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LĘKARSKIEJ

ISSN 1230-493x

nakład 4250 egz.

Jubileusz 90-lecia „Lekarza Wojskowego”

54. Światowy Kongres Unii Pisarzy Lekarzy

XIII Zjazd Sekcji Chirurgów Wojskowych TChP

Wojskowi dentyści w Sopocie



TOP PULMONOLOGICAL TRENDS PULMONOLOGIA POD KONIEC PIERWSZEJ DEKADY XXI WIEKU

II ogólnopolska konferencja podsumowująca nowości w pulmonologii i trendy w leczeniu chorób płuc. W programie m.in. podsumowanie z najważniejszych światowych zjazdów naukowych w 2010 roku, postępy w diagnostyce i leczeniu chorób płuc: endoskopia układu oddechowego i embolizacja tętnic oskrzelowych, badania diagnostyczne układu oddechowego, opieka paliatywna w przewlekłych chorobach płuc, leczenie zakażeń dolnych dróg oddechowych, aerozoloterapia, POChP – ważne pytania, astma, mukowiscydoza oraz trendy w leczeniu raka płuca.

Termin: 2-4 grudnia 2010 r.

Miejsce: Centrum Kongresowe Międzynarodowych Targów Poznańskich,
wjazd od ul. Śniadeckich, wejście - Hol Wschodni

Kierownik naukowy: prof. dr hab. Halina Batura-Gabryel



IV konferencja Postępy w gastroenterologii

W programie m.in. wybrane aspekty diagnostyki i terapii nowotworów przewodu pokarmowego, wybrane aspekty leczenia nieswoistych zapalnych chorób jelit, choroba refluksowa – wybrane aspekty diagnostyki i terapii, otyłość plagą XXI wieku, metody małoinwazyjne w chirurgii, wybrane zagadnienia gastroenterologiczne w pediatrii oraz dyskusja okrągłego stołu: W jakim kierunku zmierza chirurgia układu pokarmowego?

Termin: 10-11 grudnia 2010 r.

Miejsce: Centrum Kongresowo-Dydaktyczne
Uniwersytetu Medycznego
im. K. Marcinkowskiego
ul. Przybyszewskiego 37a, Poznań

Organizatorzy:

Klinika Chorób Wewnętrznych i Gastroenterologii
CSK MSWiA w Warszawie
oraz wydawnictwo Termedia, wydawca czasopisma „Przegląd Gastroenterologiczny”

Kierownik naukowy:

prof. dr hab. Grażyna Rydzewska

XVII Sympozjum Instytutu Kardiologii Kardiologia Interwencyjna 2010

– postępy w leczeniu wad serca, nadciśnienia tętniczego i prewencji udaru mózgu

W tym roku tematem Sympozjum będą postępy w kardiologii interwencyjnej, jednej z najbardziej dynamicznie rozwijających się dziedzin w medycynie. W ostatnich latach wdrożono wiele nowych metod terapeutycznych, które znacznie poszerzyły możliwości pomocy pacjentom z wadami serca, nadciśnieniem tętniczym czy zagrożonym udarem mózgu.

Przedstawione zostaną cztery główne zagadnienia, które zdaniem organizatorów skierowały kardiologię interwencyjną na nowe tory, otwierając zupełnie niezwykle możliwości skutecznej pomocy chorym:

1. Leczenie ciężkiego, nabytego zwężenia zastawki aortalnej za pomocą techniki przezcewnikowej.
2. Przeszkórne leczenie zwężenia zastawki płucnej u pacjentów po przebytej korekcji chirurgicznej wrodzonej wady serca.
3. Leczenie różnych postaci nadciśnienia tętniczego za pomocą przeszłokórnej denerwacji lub angioplastyki tętnic nerkowych.
4. Prewencję udaru mózgu za pomocą przeszłokórnej metody zamknięcia uszka lewego przedsionka lub zamknięcia przetrwalego otworu owalnego.

Termin: 20 listopada 2010 r.

Miejsce: Warszawa, hotel Marriott, Al. Jerozolimskie 65/79

Organizatorzy: Instytut Kardiologii w Warszawie
wydawnictwo Termedia

Przewodniczący Komitetu Naukowego:

prof. dr hab. Adam Witkowski
prof. dr hab. Witold Rużyło



Andrzejki Pediatrów i Lekarzy Rodzinnych

Nowa wyjątkowa konferencja, której hasłem przewodnim są nowości w wybranych dziedzinach medycyny klinicznej. Obok sesji programowych przewidywane są spotkania z ekspertami, wybitnymi autorytetami w prezentowanych dziedzinach. W programie także warsztaty, które przybliżą aktualne zasady leczenia preparatami krwi zgodnie z wytycznymi Unii Europejskiej. Oprócz bogatego programu naukowego na uczestników czeka wiele andrzejkowych atrakcji...

Konferencja pod patronatem Polskiego Towarzystwa Medycyny Rodzinnej

Termin: 26-27 listopada 2010 r.

Miejsce: Poznań, Hotel Novotel Centrum Poznań, pl. Andersa 1

Organizatorzy: Wydawnictwo TERMEDIA we współpracy merytorycznej z Kliniką Pediatrii,
Nefrologii i Alergologii Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie

Przewodnicząca komitetu naukowego: prof. dr hab. n. med. Anna Jung





Koleżanki i Koledzy,

Sądziłem, że gdy w jesiennym słońcu złocić się będą liście rozpocznie „Skalpel” bardziej optymistycznie niż dotychczas. Niestety...

Rząd pozorując jedynie konsultacje społeczne w ekspresowym trybie przyjął pakiet ustaw zdrowotnych w tym niezwykle ważny dla naszego środowiska projekt zmiany ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty oraz projekt ustawy o działalności leczniczej. Przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia zachęcani doświadczeniami zdobytymi w czasie wprowadzenia ustawy „o dopalaczach” najwyraźniej chcą utrzymać tempo również w procedowaniu ustaw zdrowotnych.

Działania rządu uderzają dziś w nas – lekarzy i lekarzy dentystów. W dniu 8 X na nadzwyczajnym posiedzeniu Naczelna Rada Le-

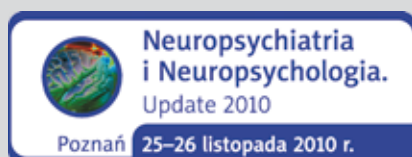
karska stanowczo zaprotestowała przeciwko zakładanej przez rząd likwidacji stażu podyplomowego i Lekarskiego Egzaminu Państwowego oraz przeciwko faktycznemu skróceniu studiów. Uchwalenie tych zmian będzie prowadzić do obniżania poziomu wykształcenia lekarzy. Cel wprowadzenia zmian jest jasny – jak najszybciej na rynku usług ma się pojawić jak największa liczba lekarzy i lekarzy dentystów i to jak najniższym kosztem. Umiejętnie wplecione do komunikatów prasowych informacje o dochodzeniu odszkodowań z tytułu błędów medycznych bez konieczności występowania na drogę sądową oraz wprowadzenie zapisów do lekarzy przez Internet ma zapewne zjednać Pani Minister przychylność społeczeństwa. Niestety gorzej z poparciem 160 tysięcznej rzeszy lekarzy i lekarzy dentystów.

Prezesa Okręgowych Rad Lekarskich wystąpili na drogę sądową przeciwko Ministerstwu Zdrowia z uwagi na nie wywiązywanie się z ustawowego obowiązku zwrotu Izdom Lekarskim kosztów poniesionych w związku z zadaniami przejętymi od administracji państwowej. Sądziłem, że Wojskowa Izba Lekarska będzie mogła pochwalić się lepszym kontaktem ze Naszym Ministrem. Myliłem się.

Do połowy października Minister Obrony Narodowej nie podpisał umowy z Wojskową Izbą Lekarską, określającej kwotę dotacji dla WIL na rok 2010. Tym samym przez ponad trzy kwartały roku to Wy, Koleżanki i Koledzy, ze składek członkowskich sponsorujecie czynności wykonywane na rzecz Ministerstwa przez WIL. Czy to chluba dla MON? My ze swoich obowiązków wywiązujemy się; wydajemy prawa wykonywania zawodu lekarzom członkom WIL, prowadzimy rejestr praktyk lekarskich, biuro rzecznika odpowiedzialności zawodowej, kancelarię sądu lekarskiego i wiele innych działań.

Oby misja naszych wojsk w Afganistanie skończyła się jak najszybciej. Kompletowanie obsady lekarskiej każdej kolejnej zmiany PKW Afganistan stwarza wielkie problemy. Może Resort ON powinien spojrzeć na lekarzy przez te same okulary co na pilotów. Może siatka uposażeń lekarzy wojskowych pasuje do całościowej koncepcji MON, ale nie przystaje do aktualnie obowiązujących stawek na „wolnym rynku” usług medycznych. Wszak już Homer napisał: „Jeden doświadczony lekarz wart jest stu wojowników”.

Płk dr med. **Piotr RAPIJKO**
Prezes Rady Lekarskiej WIL



V konferencja z cyklu Postępy w Neuropsychiatrii i Neuropsychologii pod nową nazwą. Tematyka konferencji dotyczyć będzie najnowszych zdobyczy wiedzy z wybranych zagadnień z zakresu neurobiologii, neuropsychiatrii i neuropsychologii, a wykładowcami będą wybitni przedstawiciele psychiatrii, neurologii, neuropsychologii i neurobiologii. Wykładowcą zagranicznym będzie prof. Joseph Zohar z Izraela, prezydent European College of Neuro-Psychopharmacology.

Termin: 25-26 listopada 2010 r.

Miejsce:

Centrum Kongresowe Uniwersytetu Medycznego
ul. Przybyszewskiego 37a, Poznań

Organizatorzy:

Klinika Psychiatrii Dorosłych Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu,
Sekcja Psychofarmakologii Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego

oraz

wydawnictwo Termedia, wydawca czasopisma „Neuropsychiatrya i Neuropsychologia”

Kierownik Naukowy:

prof. dr hab. med. Janusz Rybakowski

WYDAWCA:

Wojskowa Izba Lekarska

ul. Koszykowa 78

00-909 Warszawa

tel. (22) 621 12 11

(22) 621 04 93

tel. MON: 845 675

845 653

tel. /faks MON: 845 580

e-mail: wojsko@hipokrates.org

www.wil.oil.org.pl

Konto WIL:

PKO BP S. A., IX O/Warszawa

50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

Redaktor naczelny:

Zbigniew Ulanowski

e-mail: z.ulanowski@wp.pl

tel. (22) 621 04 93 w. 181

Sekretarz redakcji:

mgr Ewa Kapuścińska

e-mail: ewka@naszemedi.com.pl

tel. (22) 621 04 93 w. 184

Rada Redakcyjna:

Piotr Rapiejko

Krzysztof Chomiczewski

Jan Wilk

Zbigniew Ulanowski

Kolegium redakcyjne:

Ewa Kapuścińska

Eugeniusz Dziuk

Jacek Woszczyk

Artur Płachta

Konrad Maćkowiak

Stefan Antosiewicz

Opracowanie graficzne, łamanie:

mgr Ewa Kapuścińska

Foto na I okładce:

Zbigniew Ulanowski

Druk: „Akcel” Usługi Poligraficzne

tel. 663 664 440, 696 013 268

Nakład: 4250 egz.

ISSN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadsyłanych tekstach. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów do redakcji, ogłoszeń i reklam.

Spis treści

nr 6/2010

Szpalta Prezesa	1
Od redakcji.....	3
Posiedzenie Prezydium RL WIL z dnia 20 sierpnia 2010 r.	4
Najmłodszy lekarze WIL.....	4
Posiedzenie Prezydium RL WIL z dnia 29 września 2010 r.....	6
Jubileusz 90-lecia „Lekarza Wojskowego”.....	6
Prawnik odpowiada.....	7
Akademia Pierre Foucharda. Sekcja Polska.....	9
Wojskowi dentyści w Sopocie	10
Informatyczne wsparcie systemu ewidencji punktów edukacyjnych.....	11
List do Pani Minister	12
54. Światowy Kongres Unii Pisarzy Lekarzy (UMEM) w Płocku	13
XIII Zjazd Sekcji Chirurgii Wojskowej TChP.....	15
Rodzinny Piknik Integracyjny	19
50 lat pod znakiem Eskulapa i przysięgi Hipokratesa	20
Kara za uratowanie życia!.....	23
Spędowe refleksje	25
Uwagi na marginesie importu starych konserw mięsnych ze Szwecji	26
Kolarskie mistrzostwa.....	27
Legitymacja czekają	29
Wspomnienie – pt. dr n. med. Bartosz Gruszczyński	30
Wydawnictwo Terrmedia poleca.....	31

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA**Prezes WIL:**

ptk dr n. med. Piotr Rapiejko

Wiceprezes WIL:

prof. dr hab. n. med. Eugeniusz Dziuk

ppłk lek. Artur Płachta

lek. dent. Jacek Woszczyk

Sekretarz WIL:

lek. Konrad Maćkowiak

Zastępca Sekretarza WIL:

ptk dr n. med. Stefan Antosiewicz

Skarbnik WIL:

lek. Andrzej Gałęcki

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:

prof. dr hab. n. med. Krzysztof Chomiczewski

Przewodniczący Sądu Lekarskiego:

ptk dr n. med. Jan Wilk

Przewodniczący Komisji ds. Rejestru Lekarzy,**Wydawania Prawa Wykonywania Zawodu****i Prywatnych Praktyk Lekarskich:**

dr n. med. Zbigniew Zaręba

BIURO WIL**Dyrektor Biura WIL:**

lek. Zbigniew Ulanowski

Sekretariat Biura WIL:

Ewa Petaś

tel. (22) 621 12 11

tel. (22) 621 04 93 w. 179

Główna Księgowa:

Anna Rosowska

tel. (22) 621 04 93 w. 174

Sąd Lekarski:

mgr Bogdan Sieradzki

tel. (22) 621 04 93 w. 178

Rejestr lekarzy:

mgr Edyta Klimkiewicz

tel. (22) 621 04 93 w. 186

Doskonalenie zawodowe:

Marta Adamska

tel. (22) 621 04 93 w. 186

Praktyki prywatne:

mgr Patrycja Wonałowska

tel. (22) 621 04 93 w. 175

Składki członkowskie:

mgr Dominika Salapa

tel. (22) 621 04 93 w. 180

Godziny pracy biura WIL: poniedziałek-piątek: 8. 00-15. 00

Szanowne Koleżanki i Koledzy,

w ostatnim tegorocznym numerze naszego biuletynu, po pewnej przerwie, postanowiłem znów spotkać się z Państwem i z pozycji redaktora odnieść się do kilku, nie-obojętnych naszemu (i nie tylko) samorządowi problemów. Celowo podkreślam – „z pozycji redaktora” – albowiem będąc jednocześnie dyrektorem Biura WIL odczuwam pewien dyskomfort w swobodzie wypowiedzi. Tak czy inaczej nie zamierzam udawać, że problemów nie ma, gdy każdy bez trudu je dostrzega.

Wewnątrz „Skalpela” znajdziecie Państwo ważki list-protest Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej dr. Macieja Hamankiewicza adresowany do Minister Zdrowia, pani Ewy Kopacz. Prezes porusza w nim nieakceptowalny przez samorząd tryb wprowadzania zmian ustawowych, zwłaszcza w ustawach o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz w projekcie ustawy o działalności leczniczej. Proponowane przez resort zdrowia zmiany mają charakter zaiste „rewolucyjno-październikowy”. Niektóre z nich, jak np. likwidacja stażu podyplomowego i w praktyce skrócenie studiów medycznych o rok oraz wycofanie się z egzaminów LEP i LDEP, czy też pomysł przekazania w kompetencję wojewody rejestracji praktyk lekarskich są zasadniczo odmienne od poglądu samorządu lekarskiego. Nieuzasadniony pośpiech i pozorne tylko prowadzenie z nim konsultacji dobitnie i nie pierwszy raz świadczą o lekceważącym oraz instrumentalnym traktowaniu izb lekarskich. Przypadek to, czy też kolejny dowód na nawracającą chorobę każdej władzy – arogancję?

Na izby lekarskie ustawa nakłada wiele obowiązków i zadań, które zostały przejęte od administracji państwowej. W ślad za tym nie idą jednak adekwatne środki finansowe. Do tej pory z problemem finanso-

wania tych zadań borykały się tylko okręgowe izby lekarskie. Na naszą, Wojskową Izbę Lekarską, która środki finansowe w formie corocznej dotacji otrzymywała z budżetu MON spoglądano z pewną zazdrością. Niestety, to już przeszłość. W tym roku minister obrony narodowej i Inspektorat Wojskowej Służby Zdrowia, który pośredniczy w przekazywaniu dotacji dla WIL, wpisali się pięknie w scenariusz realizowany dotychczas tylko przez Ministerstwo Zdrowia, a nawet okazali się skuteczniejsi, bo chociaż minęło 10 miesięcy tego roku nie dostaliśmy ani złotówki. Pokrętna polityka IWSZ doprowadziła do sytuacji, w której ciągle obowiązująca „Umowa w sprawie współdziałania organów resortu obrony narodowej z Wojskową Izbą Lekarską” z dnia 27 lipca 2007 r. została jednostronnie zerwana, a nowa, której potrzebę przygotowania IWSZ uzasadniał wejściem w życie ustawy o izbach lekarskich (z dnia 2 grudnia 2009 r.), uzgodniona wewnątrz resortu i przedstawiona ministrowi obrony narodowej – okazała się dla niego nie do przyjęcia. Jak to możliwe, że kwota dotacji, niezmienna od wielu lat, teraz, przy zwiększonej liczbie zadań do wykonania, nagle dla Pana Ministra okazuje się zawyżona? Śmiem dopatrywać się w tej decyzji powodów pozafinansowych, być może to problemy z jakimi boryka się wojskowa służba zdrowia (zwłaszcza kadrowe) rzutują na ocenę i potrzebę wspierania Wojskowej Izby Lekarskiej. Domysły na nic się jednak zdadzą, wyjaśnić to może tylko rozmowa naszego Prezesa z panem Ministrem. I oby jak najszybciej do tego doszło, czas bowiem nie działa na korzyść izby.

Nasz biuletyn, podobnie jak pisma pozostałych izb lekarskich, a także „Gazeta Lekarska” mają już 20-lat. Z okazji Jubileuszu prasy samorządu lekarskiego w Polsce, w siedzibie Okręgowej Izby Lekarskiej w Płocku, w dniach 1-3 października br. odbyło się

z udziałem Prezesa NRL spotkanie Kolegium Redakcyjnego Izb Lekarskich. Udział w spotkaniu wzięli niemal wszyscy redaktorzy naczelni biuletynów. Nawiazana niedawno współpraca wydawnicza „Gazety Lekarskiej” z wydawnictwem Axel Springer Polska i złożona izbom oferta wspólnego z GL kolportażu izbowych pism była okazją do bezpośredniej rozmowy z przedstawicielami wydawcy, zgłoszenia uwag do umowy i dokonania roboczych uzgodnień.

Historię „Gazety Lekarskiej” przypomnieli uczestnikom spotkania pani Marzena Bojarczuk. A skoro czczono urodziny, to nie zabrakło też tradycyjnego, szkolnym zwyczajem, cukierkowego poczęstunku. „Gazetę Lekarską” w nowej szacie graficznej zaprezentował prezes OIL w Płocku i jednocześnie przewodniczący kolegium redakcyjnego GL, kol. Jarosław Wanecki. Ponieważ z założenia „Gazeta Lekarska” ma być bardziej przyjazna czytelnikowi i redagowana przy współudziale redakcji pism okręgowych, nie oszczędzono nowej redakcji słów twórczej krytyki. Ostatecznie uznano, że gazeta skrepowana na tym etapie zaszcłóściami ponownie poddana zostanie ocenie za pół roku. Redaktorzy, nie wszyscy bo zabrakło czasu, zaprezentowali zmiany jakim podlegały ich biuletyny na przestrzeni XX-lecia. Jak się okazało na ogół historie były podobne.

Gospodarze spotkania znakomicie wywiązali się ze swej roli, zapewnili uczestnikom ciepłą, rodzinną atmosferę, pobyt w hotelu na przepięknej wiślanej skarpie, atrakcje kulturalne (wieczór w Teatrze Dramatycznym), pochwalili się zabytkami Płocka i zadbali by wieczorne spotkanie przy kolacji dopełniło integracji. Fotoreportaż z tego spotkania – na IV okładce.

Dwudziestoletnią historię „Skalpela” przypomnimy w najbliższym numerze biuletynu.

Zbigniew Ułanowski
redaktor naczelny

Posiedzenie Prezydium RL WIL

z dnia 20 sierpnia 2010 r.

Prezydium RL WIL, z udziałem dyrektora Biura WIL i radcy prawnego WIL, odbyło 20 sierpnia br. posiedzenie, któremu przewodniczył Prezes Rady Lekarskiej WIL, płk dr n. med. Piotr Rapiejko. Porządek posiedzenia przyjęto jednogłośnie, po czym Prezes WIL poinformował obecnych o swoim uczestnictwie, na zaproszenie Ministra Obrony Narodowej Bogdana Klicha, w uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego. Dyrektor Biura WIL przedstawił Prezydium wnioski o podjęcie uchwały w sprawie stwierdzenia nieważności dwóch uchwał Prezydium Rady Lekarskiej WIL z 2002 i 2003 r. o skreśleniu dwóch lekarzy z rejestru WIL. Ponieważ uchwały te podjęte były bez uzasadnionych podstaw prawnych Prezydium podjęło uchwałę nr 301/10/VI stwierdzającą ich nieważność. Prezydium podjęło też 13 uchwał w sprawie wydania lekarzom kierowanym od 01. 10. 2010 r na staż podyplomowy dokumentu „Ograniczone prawo wykonywania zawodu lekarza” oraz uchwałę o dokonaniu wpisu w poczet członków i do rejestru WIL lek. dent. Radosława Lubczyka (przeniesienie z OIL w Białymstoku). Prezydium przyjęło do akceptującej wiadomości propozycje organizatorów szkoleń przyznania punktów edukacyjnych uczestnikom:

- XIII Zjazdu Sekcji Chirurgii Wojskowej Towarzystwa Chirurgów Polskich, organizowanego przez 1 Szpital Wojskowy z Przychodnią SP ZOZ w Lublinie;
 - VIII Sympozjum Wojskowych Lekarzy Dentystów.
- Sekretarz Rady Lekarskiej WIL, kol. K. Maćkowiak przedstawił wnioski o zaopiniowanie kandydatów na stanowiska kierownicze w wojskowej służbie zdrowia. Wobec braku zastrzeżeń do kandydatów oraz formalnych do przedstawionych

dokumentów, Prezydium udzieliło poparcia niżej wymienionym:

1. ppłk. dr. hab. med. Markowi Rękasowi – na stanowisko Docenta w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie;
2. ppłk. dr. n. med. Andrzejowi Kozłowski – na stanowisko kierownika Klinicznego Oddziału Otolaryngologicznego w 5 Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką SP ZOZ w Krakowie;
3. ppłk. dr. n. med. Krzysztofowi Ścisłowiczowi – na stanowisko kierownika Klinicznego Oddziału Urologicznego w 5 Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką SP ZOZ w Krakowie;
4. ppłk. Marianowi Smolakowi – na stanowisko Szefa Zespołu Centralnej Wojskowej Komisji Lekarskiej w Warszawie;

5. ppłk. Jarosławowi Kozłowski – na stanowisko Szefa Wojskowej Inspekcji Sanitarnej w Inspektoracie Wojskowej Służby Zdrowia w Warszawie;
 6. ppłk. Grzegorzowi Nowickiemu – na stanowisko zastępcy Dyrektora Instytutu – Kierownika Ośrodka Klinicznego w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej w Warszawie.
- Na zakończenie Prezydium zdecydowało o zaproszeniu na wrześniowe posiedzenie Rady Lekarskiej lekarzy, którzy 1 października br. rozpoczną staż podyplomowy i nadaniu uroczystej oprawy wręczeniu im „Ograniczonego Prawa Wykonywania Zawodu Lekarza” i „Karty stażu podyplomowego”.

Z. U.

Najmłodszy lekarze WIL

W tym roku wręczenie absolwentom (głównie Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, ale również innych uczelni medycznych – wrocławskiej, białostockiej i lubelskiej) „Ograniczonego Prawa Wykonywania Zawodu” oraz „Karty Stażu Podyplomowego” miało odświętny charakter. 17 września br. trzynastu najmłodszych lekarzy wojskowych (4 kobiety i 9 mężczyzn) zostało zaproszonych do Biura WIL.

W uroczystości, poza młodymi medykami, udział wzięli: płk dr n. med. Piotr Rapiejko – prezes RL WIL, ppłk lek. Artur Płachta – wiceprezes RL WIL, lek. Konrad Maćkowiak – sekretarz RL WIL, płk lek. Piotr Dzięgielewski – wiceprzewodniczący Sądu Lekarskiego WIL i Zastępca Szefa Pionu Operacyjnego w Inspektoracie Woj-

skowej Służby Zdrowia oraz mec. Andrzej Niewiadomski – radca prawny WIL.

Najmłodszy członkowie Wojskowej Izby Lekarskiej:

1. Maria Berlińska
2. Patrycja Cendrowska
3. Damian Grzegorek
4. Marta Kruszyńska
5. Mateusz Miecznik
6. Dominik Mocny
7. Tomasz Nowak
8. Dawid Parzybut
9. Marek Reszczyński
10. Krzysztof Sidziński
11. Maciej Sienkiewicz
12. Maksym Własny
13. Barbara Zeman



W swoich krótkich wystąpieniach wyżej wymienieni, obok gratulacji i życzeń pomyślności na starcie w niełatwym zawodzie lekarza wojskowego, zapewniali swych młodszych kolegów o gotowości niesienia pomocy w rozwiązywaniu problemów, na jaką mogą liczyć zarówno z ich strony, jak i ze strony samorządu i inspektoratu. Deklaracje te spotkały się z natychmiastową reakcją. Okazało się, że czworo spośród młodych ludzi nie ma jeszcze promocji na stopień oficerski i pojawiły się problemy z przyjęciem ich na staż od 1 października br. Prezes Piotr Rapiejko oraz płk Piotr Dzięgielewski uspokajali, że wszelkie wątpliwości zostaną na pewno wyjaśnione i staż rozpoczną w tym samym terminie co ich promowani już koledzy.

Płk P. Rapiejko zachęcał młodych lekarzy do aktywnej działalności w samorządzie, np. poprzez utworzenie Sekcji Młodych Lekarzy WIL. Przypominamy czytelnikom, a młodszych kolegów informujemy, że Koło Młodych Lekarzy Wojskowych parę lat temu istniało. Niestety umarło śmiercią naturalną z powodu braku zainteresowania założycieli i potencjalnych członków. A tylko i wyłącznie od zaangażowania i chęci pracy społecznej młodych lekarzy zależy sens istnienia i zakres działalności tego typu organizacji. Przy wielu izbach komisje młodych lekarzy działają prężnie na rzecz swojego środowiska. W połowie października br. w Krakowie odbędzie się XIX już Ogólnopolska Konferencja Młodych Lekarzy.

Wracając do uroczystości – po wręczeniu przybyłym „Ograniczonych Praw Wykonywania Zawodu” oraz „Kart Stażu Podyplomowego” prezes Piotr Rapiejko zainicjował nieformalną część spotkania. Przy kawie i ciasteczkach młodzi lekarze mieli okazję porozmawiać ze starszymi kolegami, działaczami samorządowymi. Zainspirowani zachętami prezesa powołali Sekcję Młodych Lekarzy WIL oraz wybrali jej władze. Tak więc wraz ze zwiększeniem się liczby członków WIL powstała w izbie nowa komisja.

Życzymy młodym koleżankom i kolegom wytrwałości w działaniu oraz wszelkiej pomyślności w karierze zawodowej i życiu osobistym.

(ek)

Warszawa, 17.10.2010 r.

SP ZOZ ZZ Maków Mazowiecki pilnie poszukuje lekarzy następujących specjalności:

- anestezjologów,
- internistów
- nefrologów
- a także:
- chirurgów,
- radiologa,
- lekarza rehabilitacji,
- ginekologów,
- kardiologa

oraz lekarzy chcących kształcić się w w/w specjalnościach, a także stażystów na staż podyplomowy.

Oferujemy atrakcyjną, b. dobrze płatną pracę. Jesteśmy przychylnie nastawieni do kształcenia się Lekarzy. Mamy akredytację do kształcenia w wielu specjalizacjach. Organizujemy liczne wykłady i konferencje naukowe. Nasz Szpital od wielu lat posiada akredytację oraz ISO. Maków Mazowiecki to miasto położone 60 km od Warszawy z b. dobrą komunikacją.

e-mail: sekretariat@szpital-makow.pl

telefon: +48 297142391

Posiedzenie Prezydium RL WIL

z dnia 29 września 2010 r.

Posiedzenie Prezydium Rady Lekarskiej WIL odbyło się tym razem w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie. Uczestniczyło w nim 5 członków Prezydium, Przewodniczący Komisji ds. opiniowania i wyznaczania na stanowiska kierownicze w wojskowej służbie zdrowia – kol. Jan Sapieżko oraz Dyrektor Biura WIL. Przewodniczył posiedzeniu Prezes WIL, płk dr n. med. Piotr Rapiejko. Na wstępie poinformował o okolicznościach nieodbycia się posiedzenia Rady Lekarskiej WIL w dniu 17 września br., problemach z pozyskaniem dotacji z MON na realizację zadań przejętych od administracji państwowej i podejmowanych w związku z tym działaniach oraz o uwagach przekazanych do NIL dotyczących projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Prezydium podjęło uchwały:

- nr **309/10/VI** – w sprawie wpisania na listę członków i do rejestru WIL lek. Justyny Cimoszuk, w związku z przeniesieniem z OIL w Białymstoku;

- nr **307/10/VI** – w sprawie wpisania do rejestru i wydania PWZ lekarzowi Krzysztofowi Charykowi, w związku z podjęciem wykonywania zawodu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej;

- nr **306/10/VI** – w sprawie wpisania do rejestru i wydania PWZ lekarzowi Maciejowi Szczepaniakowi, w związku z podjęciem wykonywania zawodu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej;

- nr **308/10/VI** – w sprawie zobowiązania lek. Macieja Szczepaniaka do odbycia przeszkolenia w związku ze stwierdzeniem przerwy w wykonywaniu zawodu lekarza;

- nr **305/10/VI** – w sprawie wydania duplikatu PWZ lek. Czesławowi Karnickiemu.

Ponadto Prezydium podjęło 17 uchwał w sprawie dokonania wpisów do rejestru praktyk lekarskich i 14 uchwał w sprawie dokonania skreśleń praktyk z rejestru. Powyższe uchwały zostały podjęte jednogłośnie.

Po zapoznaniu się z wnioskiem komendanta szpitala i konieczny-

mi opiniami dotyczącymi mjr. lek. Artura Śliwińskiego, proponowanego na stanowisko ordynatora Oddziału Chirurgii Plastycznej i Rekonstrukcyjnej w 109 Szpitalu Wojskowym, Prezydium wyraziło jednomyślnie swoje poparcie dla tego kandydata.

Jak poinformował Prezes RL WIL, dr Piotr Rapiejko, spotkanie z młodymi lekarzami wojskowymi, przy okazji wręczenia im ograniczonego prawa wykonywania zawodu i kart stażu podyplomowego w dniu 17. 09. br., zaowocowało inicjatywą powołania Sekcji Młodych Lekarzy WIL. Dokonali oni wówczas spośród siebie wyboru kierownictwa sekcji w składzie:

- przewodnicząca:
Barbara Zeman
- wiceprzewodniczący:
Marta Kruszyńska
Krzysztof Sidziński
- sekretarz: Mateusz Miecznik

Prezes zaproponował przyjęcie tej inicjatywy a Prezydium zdecydowało o powołaniu w WIL Sekcji Młodych Lekarzy.

Z. U.



Jubileusz 90-lecia „Lekarza Wojskowego”

29 września br. w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie odbyło się uroczyste sympozjum z okazji Jubileuszu czasopisma „Lekarz Wojskowy”. Ten zasłużony dla pokoleń lekarzy wojskowych i wojskowej medycyny periodyk ukazuje się nieprzerwanie i pod tym samym

Prof. dr hab. n. med. Jerzy Kruszewski, redaktor naczelny „Lekarza Wojskowego”

tytułem od 90 lat. Pierwszy numer tego pisma ukazał się w 1920 r., a redaktorem naczelnym był wówczas płk dr Jan Koelichen.

Przybyłych na uroczystość gości powitał redaktor naczelny pisma, prof. dr hab. n. med. Jerzy Kruszewski. Szczególnie serdeczne słowa powitania skierował do byłych redaktorów naczelnych, m. in. profesorów dr. hab. n. med.: Sylwestra Czaplickiego i Edwarda Stanowskiego oraz gości:

prof. dr. hab. n. med. Andrzeja Szczeklika, Prezesa NRL, dr. Macieja Hamankiewicza i przedstawicieli „Medycyny Praktycznej” – wydawcy pisma. Ciepło wspominał nieżyjącego już byłego redaktora naczelnego, prof. dr. hab. n. med. Mariana Cholewę.

Wszystkim przybyłym, którzy swoją obecnością uświetnili Jubileusz, podziękował Dyrektor WIM, gen. bryg. dr. hab. n. med. Grzegorz Gielelak. W swoim wystąpieniu podkreślił, że podstawowym celem pisma jest propagowanie najlepszych wzorów postępowania medycznego. Przypominał też, że historia „Lekarza Wojskowego” często spletała się z doświadczeniami państwa polskiego. Kolejne losy i oblicza „Lekarza Wojskowego” na przestrzeni minionych 90 lat przedstawiła pani mgr Maria Gawrysiak, a sylwetki zasłużonych redaktorów barwnie opisał dr. hab. n. med. Stanisław Ilnicki. Zwrócił uwagę na fakt, że projektodawcą tego pisma



Od lewej: prof. dr. hab. n. med. Edward Stanowski, była sekretarz redakcji, pani Krystyna Szuman, prof. dr. hab. n. med. Sylwester Czaplicki, dr. hab. n. med. Stanisław Ilnicki

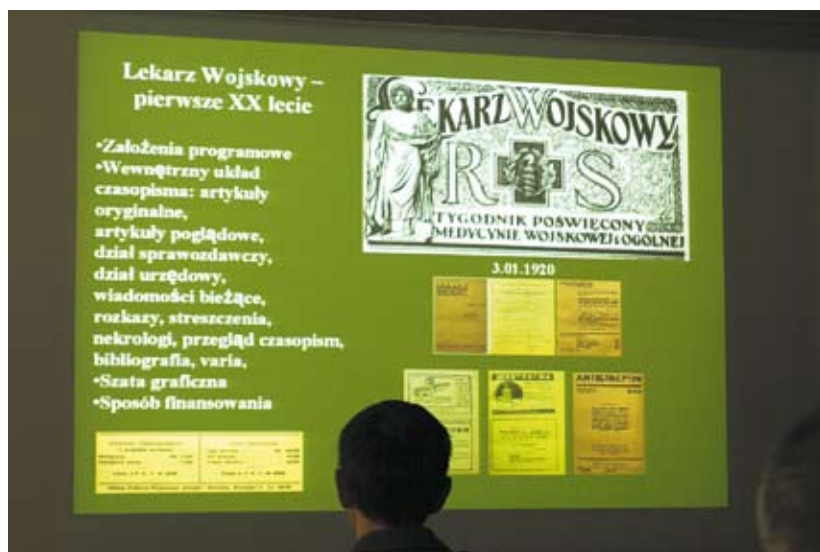
już w 1831 r. był gen. Karol Kaczkowski, jednak idea ta w warunkach niewoli nie miała szans realizacji. Swoim niezwykłym, fascynującym wykładem pt. „Prometejski mit me-

dycyny” oczarował słuchaczy prof. dr. hab. med. Andrzej Szczeklik.

Obecnie „Lekarz Wojskowy” wydawany jest jako kwartalnik. Pismo jest oficjalnym Organem Sekcji Lekarzy Wojskowych Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i pismem naukowym Wojskowego Instytutu Medycznego. Zamieszczane w nim są prace oryginalne (doświadczenia i kliniczne) oraz poglądowe. Nie brak doniesień dotyczących zagadnień z zakresu organizacji ochrony zdrowia wojsk, etyki lekarskiej, opisów trudnych przypadków klinicznych. Znaleźć można artykuły dotyczące historii medycyny i wspomnienia pośmiertne, recenzje książek medycznych i sprawozdania ze zjazdów i konferencji naukowych.

Uroczystości jubileuszu pisma zakończyły się spotkaniem i rozmowami przy kawie i poczęstunku.

Z. U.



Prawnik odpowiada

Urlop szkoleniowy przed egzaminem specjalizacyjnym

Lekarz wystąpił o udzielania urlopu szkoleniowego w celu przygotowania się i złożenia Pań-

stwowego Egzaminu Specjalizacyjnego. Wskazuje on, że specjalizację rozpoczął w lipcu 2007 r., za zgodą

przełożonego i dowódcy jednostki, w której pełnił służbę. Specjalizacja realizowana była poza miejscem pełnienia służby. W międzyczasie, w związku ze zmianą miejsca pełnienia służby, uzyskał również zgodę na kontynuowanie specjalizacji w nowym miejscu służby. Obecnie wystąpił w myśl postanowień § 15 ust. 1 pkt 9 rozporządzenia Ministra

Obrony Narodowej z dnia 30 grudnia 2009 r. w sprawie urlopów żołnierzy zawodowych (Dz. U. z 2010 r. Nr 2, poz. 9) z wnioskiem o udzielenie mu urlopu szkoleniowego w celu przygotowania się i złożenia Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego.

Zgoda przełożonego dotycząca przedmiotowego urlopu, jak wskazuje zainteresowany, warunkowana jest posiadaniem umowy, o której mowa w art. 54 ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 593, z późno zm.).

Stan prawny:

Kwestie urlopów szkoleniowych dla żołnierzy zawodowych normuje art. 62 ust. 9 powołanej wojskowej ustawy pragmatycznej oraz § 14-16 powołanego rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej. Zgodnie z treścią art. 62 ust. 9 żołnierzowi zawodowemu skierowanemu przez właściwy organ na naukę i żołnierzowi, któremu udzielono pomocy finansowej w związku z pobieraniem nauki, przysługuje urlop szkoleniowy.

W myśl postanowień § 14 powołanego rozporządzenia, urlopu szkoleniowego udziela się żołnierzowi, który uzyskał pomoc finansową w związku z pobieraniem nauki, o której mowa w art. 52 ust. 5 wojskowej ustawy pragmatycznej, lub został skierowany przez właściwy organ na naukę. Urlop szkoleniowy jest przeznaczony na udział w zajęciach obowiązkowych, przygotowanie się i złożenie egzaminów, przygotowanie pracy dyplomowej, przygotowanie i złożenie egzaminu dyplomowego oraz na naukę własną. Zgodnie z treścią § 15 ust. 1 pkt 9 rozporządzenia z dnia 30 grudnia 2009 r. Ministra Obrony Narodowej, **wymiar urlopu szkoleniowego w celu przygotowania się i złożenia Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego przez lekarzy**

i lekarzy dentystów oraz specjalistów z korpusu osobowego medycznego wynosi 30 dni. Natomiast w świetle § 16 ust. 1 rozporządzenia w sprawie urlopów żołnierzy zawodowych, urlop szkoleniowy może być udzielony żołnierzowi jednorazowo albo w częściach w okresie danego roku nauki, w wymiarze proponowanym przez żołnierza, szkołę lub uczelnię. Ponadto § 16 ust. 2 powołanego rozporządzenia, stanowi, że do wymiaru urlopu szkoleniowego nie wlicza się niedziel i świąt określonych w przepisach ustawy z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy (Dz. U. nr 4, poz. 28, z późno zm.).

W tym miejscu zaznaczyć należy, że **wskazane zasady mają zastosowania do zdarzeń, które miały miejsce po wejściu w życie tych rozwiązań, tj. po 1 stycznia 2008 r.** Mocą postanowień ustawy z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 176, poz. 1242), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2008 r., wprowadzona została umowa, jako sposób regulowania kwestii związanych z udzielaniem pomocy finansowej żołnierzom pobierającym naukę.

W odniesieniu do przedstawionej we wstępie sytuacji, zastosowanie mają przepisy, które obowiązywały w dacie rozpoczynania specjalizacji. Wskazać należy, że regulacje ustawowe odnoszące się do urlopów szkoleniowych nie zmieniły się, uzależniając one uzyskanie urlopu szkoleniowego od skierowania żołnierza przez właściwy organ na naukę lub udzielenia mu pomocy finansowej w związku z pobieraniem nauki.

Podnieść należy, że do 31 grudnia 2007 r. odmienne były zasady udzielania pomocy w związku z pobieraniem nauki. Zgodnie bowiem z ówczesnie obowiązującym art. 52 wojskowej ustawy pragmatycznej, żołnierz zawodowy mógł pobierać

naukę, jeżeli nie kolidowało to z wykonywaniem zadań służbowych. O fakcie pobierania nauki żołnierz zawodowy informował pisemnie dowódcę jednostki wojskowej, w której zajmował stanowisko służbowe. Żołnierz zawodowy mógł wystąpić z wnioskiem o udzielenie pomocy w związku z pobieraniem nauki. Pomoc taka mogła być udzielona wyłącznie w przypadkach, gdy poziom i kierunek nauki były zbieżne z wymaganiami kwalifikacyjnymi na zajmowanym lub na planowanym do wyznaczenia stanowisku służbowym. Decyzję w sprawie udzielenia pomocy podejmował organ uprawniony do wyznaczenia żołnierza zawodowego na wyższe od zajmowanego stanowiska służbowego. Zatem warunkiem uzyskania, w owym czasie urlopu, szkoleniowego było posiadanie decyzji w przedmiocie udzielenia pomocy finansowej.

Jednakże w odniesieniu do specjalizacji sytuacja przedstawiała się nieco inaczej albowiem **obowiązująca ówczesnie wojskowa ustawa pragmatyczna nie określała specjalizacji, jako formy nauki.** Regulacje w tym zakresie zawierała ustawa o zawodzie lekarza i lekarza dentysty. W odniesieniu do tej formy nie były wydawane decyzje w przedmiocie udzielania pomocy żołnierzom zawodowym. Jednakże nie oznacza to, że żołnierze zawodowi podnoszący kwalifikacje zawodowe w ramach tej formy nie mogli i nie mogą korzystać z pomocy płynącej od organów wojskowych, tym bardziej, że karty opisu stanowiska służbowego uzależniały i uzależniają zajmowanie niektórych stanowisk od posiadania specjalizacji.

Kwestie uzyskiwania zgody na podnoszenie kwalifikacji przez żołnierza zawodowego w tej formie należy oceniać w oparciu o przepisy wojskowej ustawy pragmatycznej oraz przepisów normujących tę formę nauki. Wskazania wymaga, że przepisy szczególne, obowiązujące do 31 grudnia 2007 r., nie zakreślały

szczególnych ram formalnych w odniesieniu do uzyskiwania zgody na podjęcie specjalizacji. Zatem uznać należy, że uzyskanie zgody przełożonego na wniośku o taką specjalizację jest wystarczającą przesłanką do udzielenia żołnierzowi urlopu szkoleniowego na przygotowanie

i złożenia Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego.

Wniosek:

Wyrażenie zgody w 2007 r. żołnierzowi zawodowemu lekarzowi na rozpoczęcie specjaliza-

cji jest wystarczającym warunkiem do udzielenia mu urlopu szkoleniowego, o którym mowa w § 15 ust. 1 pkt 9 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej w sprawie urlopów żołnierzy zawodowych.

Zobowiązania lekarza z tytułu zaległych składek członkowskich na rzecz WIL

Obowiązek opłacania składek członkowskich istniał na gruncie ustawy z 17 maja 1989 roku o izbach lekarskich i był sformułowany w art. 61. Stanowił on, iż **nieopłacone w terminie składki członkowskie i koszty postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej podlegają ściągnięciu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.**

Po wejściu w życie od 1 stycznia 2010 r. nowej ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. nr 219, poz. 1708) przepis obligujący do terminowego wnoszenia składek jak i uprzedzający o stosowaniu egzekucji administracyjnej w tym przedmiocie

został sformułowany w art. 116 wspomnianej ustawy. Ustala on, że **nieopłacone w terminie składki członkowskie i koszty postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy podlegają ściągnięciu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.** Jak zatem widać zarówno w starej jak i nowej ustawie przepisy te mają identyczne brzmienie, co oznacza ciągłość intencji ustawodawcy w tym zakresie.

Żaden lekarz z wyjątkiem lekarza będącego żołnierzem w czynnej służbie wojskowej nie jest zmuszony do należenia do Wojskowej Izby Lekarskiej. Po zwolnieniu z wojska lekarz może na swoje życzenie

przenieść się do innej izby lekarskiej. Nie ma zatem konieczności bycia członkiem Wojskowej Izby Lekarskiej po zwolnieniu z zawodowej służby wojskowej. Przynależność do samorządu zawodowego lekarzy zgodnie z ustawą o izbach lekarskich jest jednak obligatoryjna. Czyli **nie można wykonywać zawodu lekarza nie należąc do żadnej izby.** Lekarz absolutnie musi być członkiem jakiejś izby lekarskiej. Jeżeli nie przeniesie się do innej izby to nadal pozostaje członkiem Wojskowej Izby Lekarskiej. Do momentu przeniesienia się do innej izby jest zatem zobligowany wносить składki do Wojskowej Izby Lekarskiej, jednak po zmianie izby będzie musiał opłacać składki w nowej izbie.

RADCA PRAWNY WIL
mec. Andrzej NIEWIADOMSKI



Akademia Pierre Faucharda Sekcja Polska

Akademia Pierre Faucharda jest Międzynarodową Honorową Organizacją Dentystyczną z siedzibą w USA, powstała w 1936 r., a zrzeszającą lekarzy dentystów szczególnie zasłużonych dla rozwoju stomatologii. Do APF nie można się po prostu zapisać, członkostwo uzyskują osoby zaproszone i rekomendowane przez innych członków.

Prezesem Sekcji Polskiej APF, działającej od 1991 r., a zarejestrowanej jako stowarzyszenie

w 1999 r., jest obecnie prof. dr hab. med Eugeniusz Spiechowicz z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego – wybitna postać polskiej protetyki stomatologicznej.

W środę 22 września br., tradycyjnie w przeddzień CEDE, odbyło się w Poznaniu spotkanie Sekcji Polskiej Akademii Pierre Faucharda.

Na posiedzeniu referat pt.: „Aktualna sytuacja epidemiologiczna oraz dostępność i realizacja płatnych ze środków publicznych

świadczeń stomatologicznych dla dzieci i młodzieży” wygłosiła prof. B. Adamowicz-Klepalska, specjalista krajowy z zakresu stomatologii dziecięcej. W dyskusji podkreślono złą sytuację zdrowotną jamy ustnej i uzębienia dzieci i młodzieży, stającą pod tym względem nasz kraj w rzędzie najmniej rozwiniętych krajów świata. Przyczynił się do tego stanu rzeczy brak dostatecznego zainteresowania ze strony czynników kształtujących ochronę zdrowia oraz Ministerstwa Zdrowia.

Wśród 5 lekarzy dentystów rekomendowanych i przyjeżdżących do Sekcji



Od lewej: Grażyna Wiśniewska z Collegium Medicum UJ, Bogdan Barut, doc. Bartłomiej Lorenz (również z CM UJ) oraz prof. Marian Ziątek, były prezes PTS

Polskiej APF w tym roku znaleźli się: dobrze znany czytelnikom „Skalpela” płk lek. dent. Bogdan Barut z Krakowa, członek RL WIL, były wiceprezes RL WIL oraz ppłk rez. dr n. med. Paweł Białożyk z Bydgoszczy, absolwent WAM, który wiele lat przesłużył w naszej armii, były członek WIL,

obecnie wiceprezes Kujawsko-Pomorskiej OIL.

Do tej pory członkiem Sekcji Polskiej Akademii PF (która obecnie liczy 98 członków zwyczajnych, 2 honorowych i 7 wspierających) ze środowiska lekarzy wojskowych był tylko płk prof. Jan Trykowski.



Referat wygłasza prof. dr hab. Barbara Adamowicz-Klepalska. Za stołem prezydyjnym (od prawej): lek. dent. Zbigniew Klimek (sekretarz APF SP), prof. Eugeniusz Spiechowicz, (przewodniczący), prof. Elżbieta Mierzwińska-Nastalska (wiceprzewodnicząca) oraz lek. dent. Zdzisław Maleńczyk (skarbnik)

Wszystkim nowym członkom Akademii Pierre Faucharda – Sekcja Polska, a w szczególności dr. Bogdanowi Barutowi serdecznie gratulujemy.

EwKa

foto z archiwum dr. B. Baruta

Wojskowi dentyści w Sopocie

W dniach 17-19.09.2010 r, w Sopocie, odbyło się VIII Sympozjum Wojskowych Lekarzy Dentyistów. Spotkanie zorganizowane było przez Komisję Stomatologiczną Wojskowej Izby Lekarskiej i firmę Den-Medica. Patronat naukowy objął prof. dr hab. n. med. Jan Trykowski. Tematem wiodącym sympozjum była „Współczesna praktyka dentyistyczna – mity i rzeczywistość”

W dniu 17.09.2010 r, odbyła się uroczysta kolacja, w której udział wzięli wszyscy uczestnicy sympozjum.

Spotkanie, w dn. 18.09.2010 r, otworzyli, witając uczestników i sponsorów, organizator, ze strony firmy Den-Medica, Jolanta Średnicka-Piotrowska oraz prof. Jan Trykowski i wiceprezes WIL, lek dent Jacek Woszczyk.

Pierwszy wykład, wygłosił prof. Trykowski, omawiając zjawisko halitozy u pacjentów z uzupełnieniami protetycznymi. Następnie lek dent. A. Król-Sykut przedstawiła zagadnienia związane z występowaniem, leczeniem i profilaktyką, zgryzu otwartego. Po krótkiej przerwie lek dent. D. Rybak omówiła znaczenie słów i gestów w medycynie. Następnie, lek dent. A. Maj, zapoznał słuchaczy w przypadkami protetycznymi, jakie spotyka się w codziennej praktyce. Lek dent. P. Zaborowski, omówił zasady stosowania preparatów do codziennej higieny j. ustnej.

Druga część sesji wykładowej rozpoczęła się po obiedzie. Otworzył ją lek dent J. Woszczyk, wykładem, na temat „Planowanie leczenia protetycznego w implantologii. Czy to tylko teoria?” Następnie zasady niechirurgicznego leczenia chorób



Lek. dent. Jacek Woszczyk, wiceprezes WIL podczas wykładu

przyzębia przedstawił dr n. med. St. Żmuda. Wykładem zamykającym sympozjum, było wystąpienie lek dent. R. Budziły na temat niepowodzeń w stosowaniu licówek porcelanowych. Dzień wykładów zakończyła wspólna kolacja, która przeciągnęła się do późnych godzin nocnych.

lek dent. **Jacek WOSZCZYK**

Informatyczne wsparcie systemu ewidencji punktów edukacyjnych

Rzecz znana – wszyscy lekarze i lekarze dentyści mają obowiązek ustawicznego kształcenia się. Wprowadzone przepisy (ustawą, ale przede wszystkim znany rozporządzeniem Ministra Zdrowia¹) obligują do gromadzenia tzw. punktów edukacyjnych – punktów, które po zakończeniu czteroletniego okresu rozliczeniowego członkowie samorządu winni w odpowiedni sposób udokumentować przedstawiając w swojej Okręgowej Izbie Lekarskiej odpowiednie zaświadczenia, dyplomy, certyfikaty, itd. Rozporządzenie klasyfikuje zdobywane w różny sposób punkty, nakłada pewne ograniczenia w tzw. grupach aktywności.

Cały zorganizowany system (a mamy XXI wiek) opiera się na obrocie dokumentami papierowymi. A więc lekarz ma odebrać zaświadczenie, przechować je jakiś czas, a potem razem z pozostałymi certyfikatami i dyplomami dostarczyć osobiście do Izby. Oczywiście jest to jakiś sposób na zacieśnienie relacji z Izbą, o ile lekarz szukałby pretekstu, aby dwu-, trzy- lub więcej razy zwolnić się z pracy lub wziąć urlop i pojechać do Izby. Jeśli z tego powodu ma do przemyślenia np. 120 km to powinien być tym bardziej dumny ze spędzonego w podróży czasu w imię edukacji. Podróże wszak kształcą.

Dlatego dosyć przewrotnie postanowiliśmy zastąpić pewną część papierowych dokumentów (owych zaświadczeń i dyplomów) przekazem elektronicznym, który jest do tej pory słabo znany decydentom i luminarzom „przyjaznego państwa”.

Otóż podmiot organizujący szkolenie jest zachęcany przez nas do skorzystania z tzw. Centralnej Platformy Punktów Edukacyjnych (CEPE) zbudowanej i utrzymywanej przez Naczelną Izbę Lekarską. Jak działa to rozwiązanie? Podmiot organizujący szkolenie w procesie uzyskiwania akredytacji otrzymuje jednocześnie odpowiednie dane do zalogowania się na Platformie (a konkretnie – otrzymana nazwa użytkownika i hasło pozwalają mu zalogować się na odpowiednio skonstruowaną i chronioną stronę internetową NIL). Następnie, po odbytych kursie lista uczestników jest przesyłana przez podmiot na Platformę, gdzie następnie weryfikowane są podstawowe dane uczestników, jak nazwisko i numer Prawa Wykonywania Zawodu.

Na marginesie, dzisiaj trudno sobie wyobrazić organizatora szkolenia, który nie korzysta z komputera, w którym ma zapisaną listę uczestników służącą również do wydrukowania zaświadczeń. Po weryfikacji podstawowych danych w Centralnym Rejestrze Lekarzy RP²) lista uczestników jest rozdzielana według przynależności do Okręgowej Izby, a każda z Izby otrzymuje drogą mailową informację o nowej porcji danych do odbioru z Platformy. Przeniesienie informacji o zdobytych punktach do Okręgowego Rejestru Lekarzy (do zapisów dotyczących konkretnego członka Izby) może się odbyć po odebraniu danych przez pracownika Izby, również za pomocą CEPE. Reasumując: lekarz i lekarz dentyista, który uczestniczy w akredytowanym

przez Izbę szkoleniu, zorganizowanym przez podmiot uczestniczący w elektronicznej transmisji danych (tj. korzystający z platformy CEPE) nie musi się troszczyć o zawieszenie swojego zaświadczenia do Izby. Tak by było, gdyby nie panujące jeszcze wymogi formalne. Natomiast wygodą jest fakt, że lekarz i lekarz dentyista będzie mógł dowiedzieć się w swojej Izbie jak wygląda aktualnie jego edukacyjne konto punktowe z tytułu uczestnictwa w kursach medycznych. Dzisiaj już wiadomo, że Komisja Kształcenia Naczelnej Rady Lekarskiej będzie dokładać starań, aby poszerzyć paletę punktowanych zdarzeń edukacyjnych z ich elektroniczną transmisją do Izby.

Powyższy opis dotyczy rozwiązania informatycznego wspierającego tylko fragment systemu ewidencji punktów edukacyjnych i są to pierwsze próby zastosowania opracowanej platformy. Mamy nadzieję na skonstruowanie i wdrożenie dalszych usprawnień. Tymczasem zapraszamy na naszą stronę internetową, gdzie mogą Państwo znaleźć więcej informacji i dokładniejszy opis rozwiązania³). Prosimy też o zwracanie uwagi czy organizator szkolenia, na które Państwo się wybierają, praktykuje współpracę z Platformą Punktów Edukacyjnych. Jeśli tak – to punkt dla organizatora.

Mirosław PRZASTEK

Dyrektor ds. Informatyki i Organizacji

Naczelna Izba Lekarska

e-mail: m.przastek@hipokrates.org

¹ Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 5. 12. 2006 r. w sprawie rejestru podmiotów prowadzących kształcenie podyplomowe lekarzy i lekarzy dentyistów (Dz. U. z dnia 22 grudnia 2006 r.)

² Centralny Rejestr Lekarzy RP. Adres internetowy – www.nil.org.pl/xml/nil/rejlek/hurtd

³ Informacje o Centralnej Ewidencji Punktów Edukacyjnych – www.nil.org.pl/xml/nil/podmiot



**PREZES
NACZELNEJ RADY LEKARSKIEJ
Maciej Hamankiewicz**

NRL/ZRP/WI/759-2/1662/2010

Warszawa, 2010. 10. 04

Sz. P.
Ewa Kopacz
Minister Zdrowia

Szanowna Pani Minister

w związku z dotychczasowym przebiegiem konsultacji społecznych projektu ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz zmianie niektórych ustaw, a także projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty pragnę stanowczo zaprotestować wobec sposobu ich prowadzenia skutkującego pominięciem w tym procesie opinii samorządu lekarskiego i zapewne również innych podmiotów.

Wskazane powyżej projekty aktów prawnych zostały przekazane Naczelnej Radzie Lekarskiej do zaopiniowania pismami z dnia 2 i 3 września 2010 r. Pisma te określały termin zgłaszania uwag do 1 i 2 października 2010 r. Pismem z dnia 15 września 2010 r. poprosiłem o przedłużenie terminu konsultacji społecznych uzasadniając to potrzebą zwołania w najszybszym możliwym terminie, czyli 8 października, nadzwyczajnego posiedzenia Naczelnej Rady Lekarskiej poświęconego tylko przyjęciu stanowisk dotyczących tych projektów ze względu na ich wyjątkową wagę dla systemu ochrony zdrowia. Jednocześnie zaprosiłem Panią Minister na to posiedzenie.

Pismem z dnia 16 września 2010 r. Dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Ministerstwa poinformował mnie o zmianie terminu konferencji uzgodnieniowej dotyczącej projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty na 14 października 2010 r. W ostatnich dniach dowiedziałem się jednak, iż konferencja uzgodnieniowa ma odbyć się 6 października, czyli przed posiedzeniem Naczelnej Rady Lekarskiej, na które Pani Minister przyjęła zaproszenie.

W dniu 29 września na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia pojawiła się informacja o skierowaniu projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty pod obrady Komitetu Rady Ministrów, a 30 września taka sama informacja o projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw. Stało się tak, pomimo iż nie upłynął jeszcze termin konsultacji społecznych. Co więcej, projekty przekazane pod obrady Komitetu Rady Ministrów zostały w znacznym stopniu zmienione w stosunku do wersji przekazanych do konsultacji zewnętrznych na początku września 2010 r.

Powyższe oznacza, iż pod obrady Komitetu Rady Ministrów skierowane zostały projekty niezawierające wszystkich wyników przeprowadzonych konsultacji, których obowiązek przeprowadzenia wynika w przypadku samorządu lekarskiego z art. 5 pkt 16 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708).

Tryb prac legislacyjnych nad ww. projektami ustaw, w którym nie uzyskano opinii podmiotów uprawnionych do udziału w procesie legislacyjnym nie tylko stanowi naruszenie normy 10 ust. 6 pkt 2 Regulaminu pracy Rady Ministrów przyjętego uchwałą Nr 49 Rady Ministrów z dnia 19 marca 2002 r., ale również wskazuje, iż konsultacje w opisanej sprawie mają mieć jedynie charakter czysto formalny, co pozwala wątpić, czy uwagi samorządu lekarskiego i innych podmiotów uprawnionych będą brane pod uwagę w toku dalszych prac legislacyjnych.

Pragnę również wyrazić zaniepokojenie przekazaniem pod obrady Komitetu Rady Ministrów projektu ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia datowanego na 2 sierpnia 2010 r., który to projekt nie został przesłany do Naczelnej Izby Lekarskiej celem przedstawienia opinii samorządu lekarskiego. Takie postępowanie narusza przepis art. 5 pkt 16 ustawy o izbach lekarskich i stanowi o wadliwości przeprowadzonych konsultacji zewnętrznych, o których samorząd lekarski dowiedział się miesiąc po ich zakończeniu ze strony internetowej Ministerstwa Zdrowia.

Opracowywane obecnie w Ministerstwie Zdrowia projekty aktów prawnych mają rewolucyjny charakter dla systemu ochrony zdrowia zarówno pod względem istoty planowanych zmian samego systemu, jak i obszaru regulacji dotkniętego opracowywanymi projektami. Pośpiech, praktyczny brak zasięgnięcia opinii środowiska lekarskiego oraz prowadzenie konsultacji z naruszeniem przepisów prawa nie mogą zdarzać się w przypadku procesu legislacyjnego projektów aktów prawnych mających nieść tak fundamentalne zmiany systemu ochrony zdrowia w Polsce.

Z poważaniem
Maciej Hamankiewicz

54. Światowy Kongres Unii Pisarzy Lekarzy (UMEM) w Płocku

Dziesięć lat po pierwszym w Polsce kongresie UMEM, który odbył się w Łodzi lekarze z 7 krajów Europy w liczbie ok. 40 przybyli do Płocka. Organizatorem Zjazdu była Okręgowa Izba Lekarska, a mocno zaangażowanym bezpośrednio dr Jarosław Wanecki, prezes Izby i jednocześnie członek Zarządu UPPL (Unii Polskich Pisarzy Lekarzy).

Unia Polskich Pisarzy Lekarzy istnieje od 43 lat i liczy kilkudziesięciu członków, początkowo jako Unia Pisarzy Medyków, zawieszona w działalności w stanie wojennym. Wznowiono ją po 1989 roku i wówczas wstąpiła do UMEM. W roku 2000 była organizatorem 44 kongresu. Zjazdy odbywają się co roku w różnych krajach europejskich których krajowe organizacje literackie lekarzy są członkami unii światowej. W każdym ze zjazdów wybierany jest temat wiodący, na który wypowiadają się ww. twórcy.

Obrady w Płocku odbywały się pod hasłem „Etyka i moralność” i obejmowała różne formy literackie,



Grupa lekarzy-pisarzy przed dworkiem w Żelazowej Woli

od wierszy po krótkie opowiadania i eseje. Organizatorzy za sprawą prezydenta Płocka Mirosława Milewskiego wydali nadesłane materiały kongresowe w formie książkowej w trzech językach: polskim,

angielskim i francuskim. Ten ostatni uznawany jest jako podstawowy język UMEM.

Większość tekstów była wygłaszana po francusku, ale ponieważ materiały kongresowe rozdane były uczestnikom w pierwszym dniu obrad. nie było kłopotów dla znających tylko język polski czy angielski. Swoje teksty prezentowało 27 autorów, najwięcej z Portugalii, Francji Niemiec i Polski. Ciekawie prezentowali się również przedstawiciele Szwajcarii, Rumunii i Węgier.

Poza sesjami tematycznymi które były tak różnorodne i interesujące, że należałoby poświęcić im osobną publikację, goście z zagranicy zapoznali się z bogatym dorobkiem kulturalnym i historycznym regionu Mazowsze: Muzeum Mazowieckie i Diecezjalne z bardzo bogatym skarbem oraz Katedrę, a 200 rocznica urodzin naszego wielkiego kompozytora Fryderyka Chopina była pretekstem do pokazania miejsc jemu szczególnie bliskich a więc dworku w Żelazowej Woli



Wspólne zdjęcie przy dworku w Sannikach gdzie Chopin spędzał wakacje



Autor artykułu (drugi z lewej) w towarzystwie zagranicznych gości

i Sannikach, koncertem w Muzeum Mazowieckim w wykonaniu znakomitej pianistki Joanny Ławrynowicz, spektaklem w Teatrze w wykonaniu Jana Jakuba Należytego (piosenki po polsku i francusku), czy pokazem kunsztu tanecznego i wokalnego harscerskiego zespołu „Dzieci Płocka”.

Obrady odbywały się w siedzibie Okręgowej Izby Lekarskiej w Płocku oraz uroczym, pięknie położonym nad jeziorem hotelu Dębowa Góra w Nowych Rumunkach. Do dyspozycji uczestników kongresu były trzy urokliwe tłumaczki francuskiego, angielskiego i niemieckiego a znakomita kuchnia dopełniała reszty oczekiwań gości. Nic zatem dziwnego, że lekarze– literaci z zagranicy opuszczali nasz kraj z żalem, tym bardziej, że i pogoda była

sprzyjająca aby podziwiać widoki Płocka z Tumskiej Góry.

W ostatnim dniu kongresu wybrano prezydenta Unii, którym został dr Harald Rauchfuss z Niemiec, którego zabawne opowiadanie pt. „Srebrny widelec” zyskało szczególne uznanie. Mój esej na temat moralności i etyki w sporcie wyczynowym, wygłoszony na kongresie po angielsku, publikował „Skalpel” w numerze lipcowo-sierpniowym. Obecnie chciałbym zaproponować redakcji do opublikowania tekstów zamieszczonych w materiałach kongresowych: Jarosława Waneckiego „Ornamenty życia” oraz wiersza Ryszarda Żaby „Na końcu świata”.

tekst i foto:

Zbigniew JABŁOŃSKI

Na końcu świata

W szpitalu/na końcu/ Świata/gdzie drogi/ krzyżują się/ z życiem/
siedzi bieda/czyha śmierć/I huśta się nadzieja/
No co/ realność potrzeby/ zasadność istnienia/kumulacja finansowa/
I stawka ubezpieczeniowa/ za życie/ za bycie/ za świetne istnienie
/I ziemskie zbawienie.

Ryszard ŻABA

Ornamenty życia

Życie ma swoje cztery pory. Każda z nich niesie światło dnia, ciemność nocy, i pozostawia różną długość cienia przed lub za nami, w zależności od wysokości słońca, pogody, miejsca i czasu, w którym została zamknięta nasza teraźniejszość.

Wtulamy się w ciepłe ubranie podczas zimowych wieczorów, patrząc na gwiazdy śniegowych płatków i mróz, który maluje na szybach dzieciństwa przyszłość: niezwykle tajemniczą, dzięki okrucinowi szkła pozostawionemu w naszym oku przez królową śniegu.

Rośniemy wraz z każdym liściem. Dojrzewamy z wiosennym wiatrem, rwącym strumieniem i pierwszą burzą zmysłów. Zachwyceni kolorami tęczy, poruszamy ziemię wiarą w swoje witalne możliwości, przechodzimy między lustrami jak Alicja w Krainie Czarów.

Wyrzewamy się leniwie na plaży lata. Godnie kroczymy między starymi i nowymi, w sile wieku, w sile możliwości, w zenicie życia, szczęścia, miłości. „Być albo nie być”, to już pytanie przeszłe. Tylko być i czerpać najwspanialsze z tego przyjemności.

Jesienią na dalekiej planecie budzi się i przychodzi, co noc do naszej głowy Mały Książę i znów wędrujemy przez nieznanne galaktyki, by po wielu latach spróbować odnaleźć siebie i sens swoich kroków.

A kiedy sięgamy po pióro, atramentem kreślą się ornamenty, które zdobiły każdy nasz dzień: zimą, wiosną, latem i jesienią, zostawiając ślad taki jak te księgi, na wieki...

Jarosław WANECKI



Urokliwy Kazimierz Dolny nad Wisłą gościł w dniach 15-17 września br. uczestników XIII Zjazdu Sekcji Chirurgii Wojskowej Towarzystwa Chirurgów Polskich. Zjazd zorganizowali: Sekcja Chirurgii Woj-

skowej TChP, której przewodniczył dr hab. n. med. Krzysztof Paśnik z Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie oraz Oddział Chirurgii Ogólnej, Onkologicznej i Małoinwazyjnej 1 Szpitala Woj-

skowego z Przychodnią w Lublinie. Komitet Organizacyjny Zjazdu: ppłk lek. Marek Wojcieszek – przewodniczący, mjr lek. Remigiusz Żebrowski – sekretarz, mjr lek. Zbigniew Plewa i mgr Maria Radomska – koordynator ds. sesji pielęgniarskich, zapewnili uczestnikom w hotelu „Król Kazimierz” znakomite zakwaterowanie, warunki obrad i atrakcyjny program na wieczory. Plejada wybitnych chirurgów tworząca Komitet Naukowy zadbała o najwyższy poziom wygłoszanych wykładów i prezentacji osiągnięć chirurgii, nie tylko wojskowej. Wysoką rangę Zjazdu podkreślała obecność m. in. Prezesa Towarzystwa Chirurgów Polskich prof. dr. hab. n. med. Adama Dzikiego oraz Konsultanta Wojewódzkiego w dziedzinie chirurgii ogólnej prof. dr. hab. n. med. Grzegorza Wallnera. Zjazd zaszczylił też gen. bryg. dr n. med. Andrzej Wiśniewski – asystent Szefa Sztabu Generalnego WP ds. służby zdrowia.

Otwarcia Zjazdu dokonał dr hab. n. med. Krzysztof Paśnik, który po-



W pierwszym rzędzie, w mundurach – organizatorzy Zjazdu. Od lewej: mjr Zbigniew Plewa i mjr Remigiusz Żebrowski

Zjazd chirurgów wojskowych



Prezes TChP, prof. dr hab. n. med. Adam Dziński

witał przybyłych gości i uczestników Zjazdu, życząc wszystkim owocnych spotkań, zgłębienia wiedzy i miłego pobytu w gościnnym Kazimierzu. Inauguracyjny wykład pt. „Osiągnięcia chirurgii wojskowej na przełomie XIX i XX” wygłosił prof. dr hab. n. med. Marian Brocki. We wstępie podkreślił on, że to chirurgia wojenna nada-

je przyspieszenia rozwojowi technik chirurgicznych i przypomniał, że to człowiek a nie sprzęt tworzą postęp, po czym przybliżył sylwetki najwybitniejszych chirurgów – poczynając od gen. prof. dr. n. med. Ludwika Rydygiera, na współczesnych nam mistrzach kończąc.

„Możliwości w zakresie udzielania kwalifikowanej pomocy chirurgicznej na poziomach pomocy medycznej w nowej strukturze organizacyjnej Wojska Polskiego” przybliżył słuchaczom gen. bryg. dr n. med. A. Wiśniewski. Ten wykład ukazał jak dalece zmieniła się obecna doktryna wojskowo-medyczne, możliwości i warunki pracy lekarza na współczesnym polu walki. W pełni realnym, bo każdy mógł wejść, obejrzeć i dotknąć, przykładem nowego wyposażenia dla wojskowej służby zdrowia był rozwinięty nieopodal hotelu zespół kontenerowo-namiotowy, nowoczesnej sali opatrunkowej (pisałmy o tym więcej w „Skalpelu” nr 5/2010).

Drugi dzień Zjazdu, pod hasłem „Dzień dzisiejszy i perspektywy chirurgii w Polsce”, otworzył wykładem pt. „Kierunki rozwoju chirurgii w XXI wieku” prof. dr hab. n. med. Grzegorz Wallner. Fascynujące techniki takie jak mikroskopia endoskopowa, tomo-



Zjazd otworzył dr hab. n. med. Krzysztof Paśnik

grafia optyczna, nanotechnologia chirurgiczna, roboty da Vinci (w Polsce niestety ich nie ma, ale np. Rumunia ma ich – 8), chirurgia mikroinwazyjna



Na sali obrad



Gen. bryg. dr n. med. Andrzej Wiśniewski

Przy mikrofonie płk dr hab. n. med. Mirosław Dziekiewicz, za stołem prowadzący sesję wykładową: mjr lek. Remigiusz Żebrowski oraz dr hab. n. med. Mariusz Wyleżół

i techniki NOTES – ukazują niezwykle możliwości chirurgii minimalnie obciążającej dla pacjenta.

Na ten piękny obraz kładzie się niestety cieniem dzisiejsza rzeczywistość wojskowej chirurgii. Raport konsultanta krajowego ds. obronności dr. hab. n. med. K. Paśnika – „Stan chirurgii wojskowej w latach 2008-2010” pokazał, że jest ona w defensywie. W stosunku do roku 2008 obserwujemy zmniejszanie się wszystkich wskaźników: liczby łóżek chirurgicznych, sal operacyjnych, chirurgów i lekarzy zatrudnionych w oddziałach chirurgicznych, liczby operacji. Nie sprawdziła się wizja decydentów, że będzie przybywać nam chirurgów „z cywila”. Problemem jest



finansowanie (przez NFZ, niedoszacowanie procedur; przez MON – tylko wspomagające), braki kadrowe (brak 21 chirurgów, 7 anestezjologów, 23 pielęgniarek), płace lekarzy wojskowych mocno odbiegające od płac lekarzy cywilnych, nieopłacalna jest

działalność przychodni przyszpitalnych, braki w sprzęcie. Chirurgia wojskowa potrzebuje gruntownego dofinansowania przez organ założycielski (MON) na remonty i sprzęt. Poprawie nie sprzyja system specjalizacji, w 2008 r. specjalizowało



Zdjęcie zbiorowe uczestników Zjazdu

Zjazd chirurgów wojskowych



Rozwinięty zespół kontenerowo-namietowy sali opatrunkowej

się 31 lekarzy, w 2009 – już tylko 27. Potrzeba zmiany trybu uzyskiwania specjalizacji. Niezbędna jest weryfikacja warunków akredytacji dla ośrodków specjalizujących.

Mimo problemów wojskowa chirurgia ma jednak czym się pochwalić. Dobitnie świadczyły o tym zaprezentowane doniesienia lekarzy z różnych ośrodków i słowa najwyższego uznania dla efektów ich pracy płynące z ust zarówno profesorów: Adama Dzikiego i Grzegorza Walinera, jak i naszych wojskowych autorytetów, profesorów: Marka Maruszyńskiego, Mariana Brockiego,

Jak przystało na Zjazd Chirurgii Wojskowej, przeważająca liczba wykładów i prezentacji dotyczyła chirurgii w warunkach działań wojennych oraz katastrof i zdarzeń masowych. Warto wymienić przynajmniej kilka spośród wielu:

- „Zabezpieczenie chirurgiczne misji pokojowych w Iraku i Afganistanie” – kmdr ppor. lek. Piotr Wajman;
- „System ewakuacji medycznej na współczesnym polu walki – MEDEVAC system on modern battlefield” – lek. Robert Salamon;



Kmdr dr n. med. Jan Sapieżko

sjach pokojowych” – ppłk lek. Andrzej Kuprianowicz;

- „Segregacja rannych w zdarzeniach masowych i katastrofach” – prof. dr hab. n. med. Krystyn Sosada;
- „Zasady i możliwości identyfikacji ofiar wypadków masowych” – kmdr dr n. med. Jan Sapieżko;
- „Nowe kierunki leczenia oparzeń – techniki oczyszczania krwi” – lek. Łukasz Drozd.

Drugiego dnia Zjazdu, po uroczystej kolacji, wieczorną atrakcją i niespodzianką zarazem, był występ kabaretu „Paranienormalni”. „Mariolka” rozśmieszała do łez. Po wyczerpującym dniu wykładów bawiono się doskonale do późnej nocy, co przełożyło się na jakby niższą frekwencję uczestniczących w ostatniej sesji wykładowej. Nasyceni wiedzą, zrelaksowani, wyposażeni w certyfikat uczestnictwa i wzbogaceni punktami edukacyjnymi, 17 września, w godzinach południowych uczestnicy Zjazdu pożegnali gościnny Kazimierz, który już zaczął stroić się w jesienne barwy.



Sponsorzy Zjazdu prezentują swoją ofertę

tekst i foto
Zbigniew UŁANOWSKI

Rodzinny Piknik Integracyjny Stara Miłosna, 18 września 2010 r.

Wrześniowy, sobotni dzień nie zachęcał do wypoczynku na świeżym powietrzu. Mimo trwającego oficjalnie lata pogoda była jesienna, późno jesienna. A jednak sporo osób zdecydowało się wziąć udział w Rodzinnym Pikniku Integracyjnym samorządów zawodów zaufania publicznego w Starej Miłosnej pod Warszawą, w miejscu stacjonowania Szwadronu Kawalerii Kompanii Honorowej Wojska Polskiego. Wśród organizatorów imprezy znalazły się Okręgowa Izba Lekarska w Warszawie, Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie, Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie, Dowództwo Garnizonu Warszawa, Fundacja *Pro Seniore* i WIL, a patronat honorowy objęli Ewa Kopacz, minister zdrowia oraz Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego.

Trudno powiedzieć czy uczestników pikniku było wielu czy niewielu. Duży parking został wypełniony szczególnie samochodami, ale na tak rozległym terenie, gdzie w wielu różnych miejscach zorganizowane

były punkty oferujące liczne atrakcje uczestnicy się rozproszyli. Tłoku w każdym bądź razie nie było. Obok kiepskiej pogody wpływ miał na to zapewne fakt, że tego typu piknik zorganizowany został po raz pierwszy, ale jak zapewniali organizatorzy, a wielką nadzieję mają uczestnicy – nie po raz ostatni.

Miejsce pikniku dostępne było dla publiczności od godz. 11, o godz. 13 oficjalnego otwarcia pikniku dokonał prezes warszawskiej Izby Lekarskiej, dr M. Szatanek, po nim krótko głos zabierali przedstawiciele warszawskich izb: lekarskiej, adwokackiej, radców prawnych, aptekarskiej, lekarsko-weterynaryjnej, pielęgniarek i położnych oraz Fundacji *Pro Seniore*.

Z założenia piknik miał być rodzinny i integracyjny. Oba te cele zostały osiągnięte.

Podczas zawodów sportowych, w czasie występów, przy stołach rozstawionych przed stoiskami gastronomicznymi – przy kielbaskach i piwie przedstawiciele różnych zawodów zaufania publicznego i ich rodziny chętnie się integrowali.



Oficjalnego otwarcia pikniku dokonał prezes warszawskiej Izby Lekarskiej, dr M. Szatanek, po nim krótko głos zabierali przedstawiciele warszawskich izb: lekarskiej, adwokackiej, radców prawnych, aptekarskiej, lekarsko-weterynaryjnej, pielęgniarek i położnych oraz Fundacji *Pro Seniore*



Maluchy pokochały kangura rozdającego baloniki



Zorganizowanie dobrej zabawy dla rodzin, czasem trzypokoleniowych, na ogół z dziećmi, a te dzieci w różnym wieku, było dla organizatorów nie lada wyzwaniem. Podolali mu znakomicie.

Maluchy pokochały kangura (reklamującego chyba SKOK) rozdającego baloniki i świetnie się bawiły podczas występu Majki Jeżowskiej (ich rodzice i dziadkowie też). Trochę starsze dzieci miały do dyspozycji miasteczko linowe, ściankę wspinaczkową, laserową strzelnicę, kucyki, gigantycznych piłkarzyków i inne atrakcje.

Odbyły się turnieje: międzyzbowy piłki siatkowej i rodzinny gry w ringo, w którym startowały trzyosobowe zespoły rodzinne, w tym co najmniej jedno dziecko.

Obejrzeć można było pokazy wyszkolenia Szwadronu Kawalerii WP oraz Grup Szturmowych Żandarmerii WP.

Sporym zainteresowaniem dużych i małych chłopców cieszyła się ekspozycja sprzętu bojowego i przejażdżki samochodami terenowymi.

Koncerty zaproszonych artystów zapowiadali Michał Milewicz. Poza wspomnianą Majką Jeżowską występowali: Kuba Sienkiewicz z Jo-



Piknik obfitował w liczne atrakcje: od lewej – występ Kuby Sienkiewicza, rodzinne zawody w ringo, miasteczko dla dzieci, pokaz sprzętu bojowego

anną Mioduchowską (ten występ szczególnie podobał się dorosłej części publiczności, która z przyjemnością wysłuchała i starych, znanych przebojów, takich jak: „Przewróciło się, niech leży” czy „Góra Kalwaria i okolice”, i nowszych piosenek),

Małgorzata Ostrowska, zespoły Kliper i Strefa 50.

Nie sposób wymienić wszystkich atrakcji przygotowanych przez organizatorów. Zabawa trwała do późnych godzin popołudniowych.

Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w organizację pikniku i czekamy na podobną imprezę za rok, mając nadzieję, że następnym razem pogoda nie będzie próbowała odstraszyć uczestników.

EwKa

50 lat pod znakiem Eskulapa i przysięgi Hipokratesa



Absolwenci Fakultetu Lekarskiego z rodzinami przy obelisku patrona WAM gen. prof. dr med. Bolesława Szareckiego

Pod tym hasłem odbył się 18 września br. wspólny Zjazd Absolwentów Wydziału Lekarskiego, Oddziału Stomatologicznego, Wydziału Farmaceutycznego i Fakultetu Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, rocznika 1954-1960/61. Był to ostatni rok, który „pobierał nauki” w Akademii Medycznej w Łodzi. Rozpoczynaliśmy studia na Fakultecie Lekarskim Wojskowego Centrum Wyszkożenia Medycznego kiedy Komendantem był płk sł. med. Piotr Ogórcow.

W godzinach rannych grono absolwentów wojskowych udało się na plac im. Gen. Hallera pod pomnik patrona Wojskowej Akademii Medycznej, gen. prof. dr med. Bolesława Szareckiego, złożyliśmy wieniec i zapaliliśmy znicze pamięci, cywile udali się na mogiły byłego rektora Akademii Medycznej prof. dr med. Mariana Stefanowskiego i prof. dr med. Jana Storczyka. Wojskowi udali się na mogiłę niedawno zmarłego dowódcy kursu ppłk lek. Kazimierza Kapszewicza i cmentarz



Przy mogile dowódcy 1 Kursu ppłk lek. Kazimierza Kapszewieza

wojskowy gdzie spoczywają: dziekan pierwszego Fakultetu Lekarskiego WCWMed – płk prof. dr med. Bolesław Gwóźdź, komendant Fakultetu Lekarskiego – płk lek. Stefan Celejowski, płk prof. dr. Józef Sys, koledzy: płk prof. dr med. Ryszard Dancewicz, mjr lek. Kazimierz Stopa, por. lek. Stefan Klepacz i mjr lek. Szczepan Małagocki. Komendantem wówczas był gen. prof. dr med. Marian Garlicki. O godz. 11.00 w sali konferencyjnej Urzędu m. Łodzi, którą udostępnił nam p.o. prezydenta m. Łodzi pan Tomasz Sadzyński, odbyły się zasadnicze uroczystości wręczenia Wznowionych Dyplomów w 50 rocznicę ukończenia studiów pod protektoratem Rektora Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, prof. dr hab. med. Pawła Górskiego, na którą przybyli: Prorektor UM prof. dr hab. med. Radzisław Kordek, dziekani wydziałów: lekarskiego, stomatologicznego, farmaceutycznego i wojskowo-lekarskiego, byli rektorzy Akademii Medycznej m. in. prof. dr med. Jan Berner, WAM – gen. prof. dr hab. med. Henryk Chmielewski i płk prof. dr hab. med. Krzysztof Zeman, wiceprezydent m. Łodzi p. Łukasz Magin, przedstawiciel Łódzkiej Izby Lekarskiej. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem hymnu polskiego, powitaniem przybyłych

gości i absolwentów. Odśpiewano też *Gaudeamus Igitur*. Prof. Kordek zainaugurował uroczystość, głos zabrał wiceprezydent m. Łodzi, dziekani wydziałów, przedstawiciel Izby Lekarskiej oraz pani Prezes Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Medycznej i Uniwersytetu Medycznego prof. dr hab. med. Wiesława Torzecka. Prof. Kordek w towarzystwie dziekanów poszczególnych wydziałów wręczał dyplomy o treści: „Uzyskawszy Dyplom doskonalit/a/ Pan/Pani swoją wiedzę i służył/a/ z

pełnym zaangażowaniem i poświęceniem ludziom chorym, przywracając im zdrowie, sens i radość życia” (fot. 4). Po rozdaniu dyplomów głos zabierali: prof. dr hab. med. Jan Berner, koleżanki i koledzy. Na zakończenie uroczystości kol. Andrzej Maj (FŚLek. WAM) wygłosił wiersz okolicznościowy:

*Byli chłopcy malowani
Wszyscy przecież pamiętamy
Jak do Łodzi skierowani
O przyjęcie się staramy
Na Fakultet, ten lekarski
Upragniony, ten wojskowy,
Każdy z nas był młody, dziarski,
Każdy chciał być zawodowy
Po przyjęciu, każdy marzył
O skończeniu tej uczelni,
Ci co los im tak przydarzył
Zawsze Jej zostaną wierni
Wielkie nasze koleżeństwo
Piękna wszystkich kursów cecha
Ta WAM-owskie pokrewieństwo
Co każdego dziś urzeka
Taka była ta moralność
Co najlepsze z nas zabrane
Taka nasza solidarność
Słowo wtedy już nam znane
To pomogło przetrwać wiele
W ciężkiej służbie i nauce
I osiągnąć nasze cele
Oddać się medycznej sztuce*



Sala Urzędu m. Łodzi gdzie odbyły się uroczystości wręczenia Wznowionych Dyplomów

50 lat po dyplomie

*Dziś zostały nam wspomnienia
Bo pięćdziesiąt lat minęło
Były różne wydarzenia
I każdego coś dotknęło
Były złe i dobre chwile
Jak to w życiu – różnie bywa
Gdy się uda przejść go mile
Szczęściem zwykle się nazywa
Wielu z nas nie doczekało
Do spotkania dzisiejszego
Nam po prostu się udało
Dożyć dnia tak radosnego
Pamiętając o kolegach
Co już są na wiecznej warcie
Już nie solo-lecz w szeregach
Ślemy im duchowe wsparcie
A nam żywym cóż zostało
Zrobić przyjacielskie koło
A to wcale nie jest mało
I zabawić się wesoło
Trzeba także podziękować
Tym co o nas pamiętają
Potrafią zorganizować
Wielki trud sobie zadają
Doceniamy Tych Kolegów
Piękne dzięki Im składamy
Ze w wyniku Ich zabiegów
Wszyscy dziś się spotykamy*

Studia na Fakultecie Lekarskim WAM rozpoczynało nas 240, ukończyło 142, tytuły profesora uzyskało



Rektor prof. dr hab. med. Radzisław Kordek wręcza Dyplom 50-lecia płk dr n. med. Gracjanowi Wilczyńskiemu

11, doktora nauk medycznych 12. Byliśmy wysyłani na stypendia zagraniczne, misje wojskowe, zajmowaliśmy zaszczytne stanowiska w wojskowej i cywilnej służbie zdrowia. Niektórzy do dzisiaj pełnią stanowiska konsultantów, jeden z naszych kolegów jest rektorem w wyższej szkole medycznej.

W uroczystości wzięło udział 104 absolwentów Akademii Me-

dycznej i 36 z Fakultetu Lekarskiego WAM. Towarzyszyły nam licznie rodziny zaproszeni goście, były TVP, „T0YA” prasa łódzka.

Po uroczystościach podczas cateringu rozpoznawaliśmy się po 50 latach.

Wieczorem bawiliśmy się do późnych godzin nocnych.

Wydaliśmy okolicznościowy „Pamiętnik”.

Podczas balu jeden z absolwentów cywilnych zaintonował, do melodii „Lata 20-te, lata 30-te”, własną piosenkę:

*Lata minione, lata wyśnione
lata przez wszystkich
tak wymarzone
Studencki czar i życia trud
to piękno wspomnień
– wspomnienia cud.
Były też chwile trudne medycznie,
żyliśmy szybko i spontanicznie,
Wszelkie kłopoty życia naszego
sprowadzały się do jednego:
„Daj z siebie więcej niż wymagają
a ludzie za to nas pokochają
O tych co liczą na Ciebie dbaj
Daj im nadzieję! Szansę im daj”*

tekst i foto:

Antoni NIKIEL



Wieczorne przyjęcie

Kara za uratowanie życia!

Interesujące leczenie hiperbarią tlenową w Boże Narodzenie 1986 r.

Po zakończeniu stażu podyplomowego jesienią 1979 r. moja służba lekarza wojskowego związana była z pracą z nurkami. Najpierw służyłem jako lekarz fizjolog na ORP „Lech” w 34 Dywizjonie Okrętów Ratowniczych Marynarki Wojennej, a od jesieni 1982 r. pełniłem obowiązki starszego wykładowcy fizjopatologii nurkowania w Ośrodku Szkolenia Nurków i Płetwonurków Wojska Polskiego (OSNiP WP) w Gdyni.

Z racji pełnienia obowiązków oraz pracy w bardzo interesującej i rzadkiej dziedzinie medycyny dogłębnie studiowałem wszystko co było związane z medycyną podwodną. Od lata 1983 r. rozpocząłem leczenie hiperbarią chorych nurków wojskowych oraz z klubów płetwonurków PTTK i LOK. Od tamtego lata komory ciśnieniowe OSNiP WP stały się głównym miejscem leczenia chorych nurków oraz osób zatrutych tlenkiem węgla z terenu niemal całej Polski. Działalność kolegów lekarzy z OSNiP WP oraz moja były dobrze znane w środowisku lekarzy Gdyni, Trójmiasta i terenów związanych z nurkowaniem rekreacyjnym i zawodowym. Z tego względu o różnych porach dnia i roku często byliśmy angażowani do leczenia hiperbarią bardzo ciężkich przypadków.

Późnym wieczorem 26 grudnia 1986 r. leniwy świąteczny nastrój przerwał mi telefon od kolegi, który pełnił ostry dyżur w izbie przyjęć Szpitala Miejskiego w Gdyni. Poinformował mnie, że właśnie do szpitala przywieziono w bardzo ciężkim stanie młodą, 27 letnią kobietę zatrutą tlenkiem węgla. Kobieta była zaintubowana, na oddechu wspomaganym, z objawami

obrzęku mózgu i niewydolności krążenia. Wymagała natychmiastowego leczenia hiperbarią tlenową. Tylko ten sposób leczenia dawał szansę uratowania gasnącego młodego życia. Polecilem koledze, aby chorą natychmiast odwieźć karetką reanimacyjną do OSNiP WP. Jednocześnie w trybie alarmowym wezwałem zespół pracowników medycznych i technicznych, który miał przeprowadzić leczenie chorej w komorze ciśnieniowej.

Gdy po kilku minutach przybyłem do jednostki, karetka z chorą była już na miejscu. Przy bramie czekał na mnie oficer dyżurny, który poinformował mnie, że dowódca jednostki nie zezwala na leczenie chorej, a ponadto czeka przy telefonie na rozmowę ze mną. Gdy podniosłem słuchawkę i zameldowałem się usłyszałem wrzask dowódcy, komandora K.: *„Kapitanie Krzyżak! Kategorycznie zabraniam leczyć prywatnych pacjentów w komorze ciśnieniowej jednostki”*. Na próbę wyjaśnienia dramaturgii sytuacji nie dopuścił mnie do głosu tylko jeszcze raz wykrzyczał do słuchawki: *„Kapitanie Krzyżak! Powtarzam! Kategorycznie zabraniam leczyć prywatnych pacjentów w komorze ciśnieniowej jednostki”*. Na taki rozkaz odpowiedziałem tylko *„Tak jest!”* i odłożyłem słuchawkę.

Sytuacja stała się bardzo dramatyczna. Na niewykonanie tego rozkazu nie pozwoliłby mi oficer dyżurny. Karetka „R” stała pod bramą jednostki z umierającą młodą kobietą. Trzeba było podjąć szybką decyzję jak rozwiązać tę trudną sytuację. Na szczęście komora ciśnieniowa OSNiP WP nie była jedyną w Marynarce Wojennej. W podobne komory wyposażone były okręty

ratownicze jednostki, w której służyłem przed kilkoma laty. Znano mnie tam doskonale i często korzystałem z pomocy kolegów z ORP „Lech” lub ORP „Piaś”. Natychmiast zatelefonowałem do oficera dyżurnego ORP „Lech”. Było to około godziny 22. 00. Poprosiłem o uruchomienie komory ciśnieniowej dla leczenia umierającej chorej. Skłamałem, że nie mogę tego zrobić w OSNiP WP ponieważ była tam niesprawna komora. Oficer dyżurny odpowiedział, że nie może tego zrobić ponieważ okręt o godzinie 24. 00 wychodzi w morze do prac podwodnych przy platformie wiertniczej „Petrobaltic”. Na pytanie o komorę na ORP „Piaś” usłyszałem, że drugi okręt przebywa w stoczni na remoncie i komora jest tam niesprawna.

Sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna, a czas szybko uciekał. Natychmiast zatelefonowałem do oficera operacyjnego Dowództwa Marynarki Wojennej, który był jedynym człowiekiem mogącym zmienić godzinę wyjścia okrętu w morze. Na szczęście służbę pełnił komandor Joński, doskonały oficer ratownictwa morskiego, który znał moje zaangażowanie w medycynę hiperbaryczną i częste leczenie chorych nurków z całej Polski. Po przedstawieniu całej sytuacji zapytał tylko ile potrzebuję czasu na terapię w komorze i przesunął wyjście okrętu w morze na godzinę 6. 00 dnia następnego. Ostrzegł mnie tylko, że jeżeli zatrzymanie okrętu okaże się bezzasadne, to będę pociągnięty do odpowiedzialności służbowej.

Gdy decyzja o zmianie terminu wyjścia w morze „ORP Lech” docierała do dowódcy, pędziłem z chorą karetką do oddalonego o kilka kilo-

Wspomnienia lekarza wojskowego

metrów Portu Wojennego, gdzie był zacumowany okręt. Około godziny 22. 20 razem z chorą i podoficerem sanitarnym bosmanem Zbigniewem Wichnowskim zostałem szybko sprężony w komorze do ciśnienia 2, 8 ATA (równoważne 18 m głębokości). Natychmiast podłączyliśmy chorej tlen do rurki intubacyjnej i wspomagaliśmy jej oddychanie 100% tlenem. Po około godzinie chorej powrócił własny oddech, a po następnej odzyskała przytomność. W międzyczasie prowadziliśmy intensywną farmakoterapię. Stan chorej szybko poprawiał się z minuty na minutę. W końcu usiadła na pryczy i zaczęła z nami prowadzić rozmowę. Była zupełnie nie zorientowana co się stało i gdzie się znajdowała. Najbardziej dziwiło ją, że jest leczona w komorze ciśnieniowej. Po blisko 5 godzinach terapii tlenem hiperbarycznym, około godziny 3.10 nad ranem chora opuściła komorę o własnych siłach i w dobrym stanie. Następnie odwieźliśmy chorą do Szpitala Miejskiego w Gdyni na dalszą obserwację, a sami szybko udaliśmy się do domów przespać się chociaż ze 2 godziny.

Dla niejednego lekarza, który nigdy nie leczył hiperbarią tlenową ciężkich zatruc tlenkiem węgla czy przypadków mózgowych zatorów gazowych trudno wyobrazić sobie sytuację tak szybkiego powrotu do zdrowia z sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia.

O godzinie 7. 30 przekraczałem bramę swojej jednostki. Cekał na mnie oficer dyżurny, który powiadomił mnie, że o godzinie 8. 00 „na granatowo” mam zameldować się ze swoim przełożonym u dowódcy do raportu karnego. Zdziwiło mnie to bardzo. W ambulatorium OSNiP WP wszyscy już znali przebieg ostatniej nocy. Panowało napięcie i sensacja wisiała w powietrzu. Miała się stać rzecz bezprecedensowa. Lekarz miał zostać ukarany dyscyplinarnie za uratowanie życia człowiekowi!

Razem ze swoim przełożonym kmdr ppor. lek. med. Januszem Toczkiem ubraliśmy się „na granatowo” (na terenie jednostki obowiązywał ubiór polowy) i o wyznaczonej godzinie w gabinecie dowódcy, komandora K., zostałem przedstawiony do raportu karnego. Został mi postawiony zarzut nie wykonania rozkazu zakazującego leczenia w komorze ciśnieniowej jednostki oraz zarzut leczenia prywatnego pacjenta na terenie jednostki wojskowej, pacjenta który nie był uprawniony do leczenia przez wojskową służbę zdrowia. Moje tłumaczenie, że pacjentkę nie leczyłem na terenie OSNiP WP tylko w innej jednostce rozjuszyło tylko dowódcę. Zaczął wypominać mi inne przypadki cywilnych nurków – moich prywatnych pacjentów, których leczyłem samowolnie obciążając Marynarkę Wojenną kosztami leczenia. Oświadczył, że moja samowola i niesubordynacja przekroczyła wszelkie dopuszczalne granice i aby mnie zdyscyplinować postanowił ukarać mnie dyscyplinarnie. Doktor Toczek próbował bronić mnie i wyjaśnić wyjątkowość sytuacji i przypadków kierowanych do OSNiP WP, ale na nic się to zdało. Wszelka dyskusja z dowódcą mijала się z celem.

Dowódca wstał zza biurka i rozpoczął wygłaszać formułę kończącą się nałożeniem kary, gdy w tym momencie zadzwonił telefon. Po drugiej stronie słuchawki był ktoś, kto wprowadził dowódcę w zdumienie i stan służbowego napięcia jak przed wyższym przełożonym. Dowódca w skupieniu słuchał monologu z drugiego końca linii telefonicznej przerywając go tylko krótkimi „Tak” i „Tak jest!” niemal trzaskając przy tym obcasami. Gdy skończył rozmowę powiedział tylko „Możecie odejść!”

Zdumieni i zaskoczeni nagłą zmianą sytuacji wróciliśmy do naszego ambulatorium. Koledzy w napięciu czekali na nasz powrót i finał rozprawy z dowódcą. Opo-

wiedzieliśmy im całe zdarzenie i snuliśmy domysły kto spowodował nagłą zmianę decyzji dowódcy. Po godzinie sprawa się wyjaśniła, gdy do jednostki dotarła rodzina uratowanej przez nas kobiety. Przyszedł mąż i ciotka podziękować nam za poświęcenie i uratowanie jej życia. Dowiedzieliśmy się, że Jola (tak miała na imię uratowana) była córką pułkownika z Głównej Inspekcji Sił Zbrojnych MON w Warszawie. To właśnie Pan Pułkownik zatelefonował do dowódcy z podziękowaniami za uratowanie życia jego córce oraz gratulował postawy i bezinteresownego zaangażowania lekarzy i personelu OSNiP WP sugerując wyróżnienie osób biorących udział w całej akcji. W tym momencie zrozumieliśmy całą obłudę i hipokryzję wojskową. Do ukarania by doszło, gdyby nie zatelefonował Pan Pułkownik oraz gdyby uratowana kobieta okazała się na przykład córką piekarza, a nie pułkownika.

W południe zjawił się w ambulatorium redaktor tygodnika Marynarki Wojennej „Bandera”. W Dowództwie Marynarki Wojennej głośno było już o naszym „świątecznym leczeniu”. Ponieważ nasza „akcja” wzbudziła u wszystkich (poza komandorem K.) duże uznanie postanowiono ją nagłośnić. Redaktor dostał polecenie od admirała Ludwika Janczyszyna, aby przeprowadzić ze mną wywiad i opisać dokładnie całe zdarzenie.

Tego roku Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego zorganizował plebiscyt na żołnierza – „Bohatera Roku”. W czasopiśmie wojskowych opisywane były różne godne zachowania żołnierzy, akcje ratowania życia czy mienia, akcje pomocy wojska dla cywilów. Nasze leczenie ciężko zatrutej tlenkiem węgla kobiety miało zostać opublikowane i wziąć udział w tym plebiscycie.

Kiedy dokładnie opowiedziałem redaktorowi zdarzenia ostatniej nocy sprawy znowu się skomplikowały. Redaktor nie chciał napisać,

że „durny” dowódca nie zezwolił na leczenie, a następnie miał zamiar ukarać „bohaterów” za uratowanie życia człowiekowi. Artykuł miał pokazać jak wspaniałe jest wojsko i postawy żołnierzy niosących bezinteresowną pomoc potrzebującym cywilom. Niedopuszczalne było opisywanie głupoty wojskowej. Redaktor chciał wywiązać się ze swojego zadania i zaproponował zmianę i przemilczenie bulwersu-

jących faktów. Nie chciałem się na to zgodzić. Odpowiedziałem, że albo będzie opisana cała prawda, albo nie będzie żadnego wywiadu. Redaktor z niczym opuścił jednostkę.

Po niespełna godzinie otrzymałem telefon, że natychmiast mam zameldować się u Zastępcy Dowódcy Marynarki Wojennej do spraw politycznych, komandora Raczkiewicza. Udałem się tam

niezwłocznie. Przez kilku wysokich oficerów byłem przekonywany, że warto opisać w prasie całą chwalebna akcję dla chwały Marynarki Wojennej, przemilczając i zmieniając fakty dla potrzeb propagandowych. Nie ugiąłem się i nie zmieniłem zdania.

Wywiadu nie było.

Jarosław KRZYŻAK

Gdynia, dnia 13 listopada 2001 r.

Spędowe refleksje

Lata płyną nieubłagane jak wody rzeki Warty, nad którą znieścacka, oprócz licznych grzybiarzy, zjechał tłum przyprószonej siwizną Ciemiorków, absolwentów kursu VIII WAM, by na nadwarciańskich łąkach świętować 39. rocznicę promocji oficerskiej. Pomysłodawcą zorganizowania VI Spędu Ciemiorków w Ośrodku ZHP „Nadwarciański Gród” w Załęczu Wielkim koło Wielunia był kolega Gienio Rudczyk, realizatorem przy wydatnym zaangażowaniu niżej podpisanego, kolega Mundzio Jagiełło, stąd nazwa Spędu „U Mundka w kamieniołomie”. Mundek, urodzony i od pacholęctwa wychowany na tym terenie, na który po latach służby wojskowej, utrudzony powrócił. Całe nasze spotkanie, jak to ze spotkaniami na pewnym szczeblu bywa, było cały czas nagrywane, fotografowane i filmowane. Tak na wszelki wypadek!

Dzięki złotemu sercu komendanta ośrodka, pani harcmistrz Krystyny Mikity, absolwentki Uniwersytetu Łódzkiego i byłej mieszkanki osiedla Lumumby w mieście Łodzi, przez te trzy dni żyliśmy jak u Pana Boga za piecem, hołubieni, dokarmiani i przekarmiani, kołyszani melodiami zespołu folklorystycznego przy ognisku oraz orkiestry na bankiecie. Byliśmy obwożeni po pięknej okolicy, podziwialiśmy uroki parku krajobrazowego, groty,

jaskinie, węże, gżegżółki, a nawet emerytowanego suma ludojada.

Główną atrakcją i przeżyciem była wizyta w Klasztorze Jasnogórskim w Częstochowie, gdzie dzięki osobistej opiece i przewodnictwu ojca paulina Jana Golonki, doktora historii sztuki oraz pułkownika w stanie spoczynku, wieloletniego pracownika archiwum, muzeum i biblioteki klasztornej, byłego przeora klasztoru, a także częstego kuracjusza naszego wojskowego sanatorium w Krynicy Górskiej, traktowani byliśmy jak wycieczka VIP-ów lub dzieci specjalnej troski. Po mszy przed obrazem Czarnej Madonny, dedykowanej Ciemiorkom, ojciec Golonka przegonił nas po wszystkich najciekawszych miejscach w klasztorze, obejrzeliśmy muzeum, skarbiec, zbrojownię i bibliotekę oraz mury klasztorne. Niezwyczajni do takiej porcji wrażeń i długiego chodzenia, zwiedzanie zakończyliśmy bardzo smacznym, acz postnym, gdyż był piątek, obiadem. W drodze powrotnej odwiedziliśmy tytułowy kamieniołom Mundka, w którym inkryminowany Mundek wydobywa na skalę przemysłową trawertyn /to taki kamień/, którego używa do bardzo różnych celów, „kręcąc przy okazji lody” na dużą skalę. Jak na złość spadł piętnastominutowy deszcz, co spowodowało, że stan naszych

butów po powrocie był oplakany. Na tych, których błoto wapienne nie powstrzymało, na poziomie „minus trzy” oczekiwał grzaniec wraz z zakąską. Zadowolenie było ogólne, wszyscy zachodzili w głowę, czym to można się zajmować, będąc absolwentem Wojskowej Akademii Medycznej!

W Załęczu Wielkim oczekiwało nas ognisko, podpalone od pierwszej zapalki, jak to w harcerstwie. W pięknym miejscu tuż nad Wartą stoły ugiwały się od wszelkiej kulinarnej dobroci na zimno i ciepło, podlane piwem z beczki, grzańcem i tym wszystkim, co się zupełnie przypadkowo zawieruszyło w naszych sakwożach. Zespół folklorystyczny grał głośno, skocznie i rytmicznie do samej północy, towarzysząc naszym tańcom i śpiewom chóralnym. Rano ci, którym siły na to pozwalały, udali się na przejażdżkę autokarową po Załęczańskim Parku Krajobrazowym. Wrócili bardzo zadowoleni i natychmiast zapadli w sen, nabierając sił przed wieczornym bankietem. Część spędziła przedpołudnie w lesie, a las wokół, na grzybach, bardziej praktyczni kupowali je na poboczu leśnych dróg.

Wieczorem, w pełnej gali orderowej, jeśli oczywiście ktoś nie zapomniał zabrać orderów, rozpoczął się bankiet. Już drugi raz nasze spotkanie rozpoczęliśmy od odśpiewania hymnu Ciemiorków, którego tekst każdy otrzymał pocztą. Potem tradycyjny „apel poległych”, odczytanie listy zmarłych Ciemiorków, a zebrało

się ich już 35! Zebrani wysłuchali mojego wiersza „Bolkowe drogi”, poświęconego zmarłemu Szefowi naszego kursu, chorążemu Bolesławowi Sasiadkowi, zwanemu przez nas pieszczotliwie Bolkim.

Kolega Marian „Dójek” Dóczyński przypomniał fakty z 50. letniej historii naszej „nieboszczki” Akademii, okres jej rozkwitu, jej osiągnięcia i jej bezsensowną, zupełnie nieprzemyślaną likwidację, będącą, używając terminologii ekonomicznej, typowym wrogiem przejściem spółki.

Następnie niżej podpisany przedstawił część artystyczną Spędu, składającą się ze wspomnień z naszej wojskowej młodości, przepłatanej stosownymi wierszami. Ciemiorki znużone taką porcją słowa mówionego i koniecznością skupienia uwagi przez tak długi czas, wzięły się w końcu za jedzenie, które w ogromnej różnorodności i w wyszukany asortymencie zapęłniało długie stoły, od których coraz to odrywała ich orkiestra, niewątpliwie

zgrana, niewątpliwie profesjonalna i ponad wszelkie wątpliwości, głośna. Koledzy wirowali w rytm muzyki raczej statecznie, w obawie przed zespołami przeciążeniowymi stawów, za wyjątkiem pewnego laryngologa z Piły, zwanego „Jakubem”, który po utracie w ostatnim okresie, w sposób całkowicie zamierzony, 15. kilogramów, wprost płynął nad parkietem, wzbudzając zazdrość kolegów bardziej przyziemnych i obłych. Objawieniem Spędu był nasz Kolega „Milimetr”, który z żoną z „nowego poboru”, dokonywał cudów ekwilibrystyki. Gdy jego partnerka robiła w tańcu mostek, a twarz kolegi przybrała kolor jedwabnej sukni żony, czyli krwistoczerwony, lekarze wszelkich specjalności byli wokół w pełnym pogotowiu (alert pomarańczowy). . Na szczęście Koledze nie przyszedł do głowy pomysł wykonania na zakończenie pokazu, szpagatu, gdyż trudno byłoby Go (oczywiście Kolegę) później umieścić w samochodzie!

Ale w sumie obyło się „bez strat w ludziach i mieniu wojskowym”. Powoli na parkiecie robiło się coraz więcej miejsca i stopniowo budziły się ukryte talenty wokalne. Stworzony „ad hoc” chór mieszany Ciemiorków i Ciemiorkowych około 2. w nocy dał koncert piosenek i pieśni harcerek, honorując komendantkę ośrodka harcerek w Załęczu Wielkim.

Po koncercie zwolniliśmy orkiestrę, aby zdążyć na śniadanie ekologiczne przed wyjazdem do MSD (Miejsc Stałej Dyslokacji).

Po śniadaniu uściski, ucałowania i pożegnania oraz obietnice, że spotkamy się u Kolegi Mariana Dóczyńskiego w dniach 17-19. czerwca 2011 r. w Dobieszkowie koło Łodzi na VII Ekstraordynaryjnym Spędzie Ciemiorków o nazwie własnej „Czterdzieści lat minęło, czyli u Mańka nad stawem”.

Szczegóły wkrótce!

Włodzimierz „Wowka” KUŻMA
organizator „zewnętrzny”

Uwagi na marginesie importu starych konserw mięsnych ze Szwecji

Wubiegłym roku media rozpisywały się szeroko o imporcie ze Szwecji starych konserw mięsnych. Wysoko postawiony urzędnik Ministerstwa Zdrowia orzekł w wiadomościach telewizyjnych, że zakupione w Szwecji konserwy mięsne (przechowywane przez 28 lat) są zdrowotnie nieszkodliwe (cytat niedosłowny). Być może, wypowiadający się urzędnik miał na myśli bezpieczeństwo mikrobiologiczne. Ale trzeba pamiętać, że konserwa mięsna jest mieszaniną tkanek miękkich zwierzęcych z dodatkiem soli i przypraw. Nawet w temperaturach chłodniczych przez tyle lat przechowywania konserwa może ulegać niepożądanym zmianom chemicznym. Ale, być może, jest tak, jak orzekł to wypowiadający się urzędnik.

Natomiast ja chciałbym zwrócić uwagę na pewne zjawiska zachodzące między mięsem a puszką konserwy w czasie długotrwałego przechowywania. Mam tu własne doświadczenie, kiedy przed laty w laboratorium sanitarno-higienicznym w Wojskach Doraźnych ONZ w Egipcie (UNEF zmiana V, 1977r.) wykryliśmy nadmiar ołowiu w starych konserwach mielonki wołowej. Przez lata przechowywania ołów z polewy i szwów lutowanych puszek przenikał stopniowo do zakonserwowanej mielonki. W wyniku naszej analizy, partia konserw licząca ponad 41 ton (wyceniona na 102 tysiące dolarów) została niedopuszczona do spożycia i przeznaczona do zniszczenia. Zdarzenie to opisałem wraz z zespołem analityków

z laboratorium UNEF i Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii, którzy potwierdzili wyniki naszej wstępnej analizy (Mierzejewski J. i in. „Przypadek skażenia ołowiem partii konserw mięsnych typu „Corned beef” składowych w chłodniach Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie”. Przegląd Kwatermistrzowski XXVIII (1) 1977, (103-105).

Nagłośnione medialnie stare szwedzkie konserwy mięsne też pochodziły z zapasów wojskowych. Nie orientuję się, czy przy badaniu zwrócono uwagę na ten istotny szczegół, jakim jest stan techniczny puszek.

Na marginesie tej dyskusji nasuwa się jeszcze inna, bardziej ogólna uwaga, dotycząca nadzoru sanitarnego nad żywnością. W czasach mojej służby funkcjonowała dosyć pręźnie wojskowa weterynaryjna inspekcja sanitarna. Każdy zakład

wytwarzający produkty żywnościowe dla wojska był kontrolowany przez oficerów lekarzy weterynarii mających uprawnienia wojskowych weterynaryjnych inspektorów sanitarnych a oprócz tego były organizowane doroczne kontrole komisyjne takich zakładów. Według informacji uzyskanych od szefa służby weterynaryjnej WP płk lek. wet. R. Jeleniewicza procedury takie istnieją nadal i dzięki czujności inspektorów wojskowych w jednym z garnizonów, POW zastała udaremniona próba sprzedaży partii wspomnianych starych konserw szwedzkich dla jednostek wojskowych.

I kolejna uwaga. Obecnie, gdy polskie jednostki wojskowe są zaangażowane bojowo w Afganistanie a żywność jest dostarczana z różnych źródeł zaopatrzenia, należy szczególnie wzmocnić nadzór sanitarny, zarówno jeśli chodzi o źródła pochodzenia, przetwórstwo, magazynowanie, jakość produktów finalnych, jak i stan warunków sanitarnych, w jakich trafia do żołnierza.

W tym zakresie uzyskałem uspokajające informacje od wspomnianego wyżej płk. lek. wet. R. Jeleniewicza. Otóż obecnie każda partia żywności wysyłanej do polskich kontyngentów wojskowych (PKW) jest kontrolowana przez inspektorów wojskowej inspekcji weterynaryjnej, włącznie z badaniami laboratoryjnymi. W 2010

roku minister obrony narodowej wprowadził do użytku w SZ RP instrukcję „Minimalne standardy bezpieczeństwa żywności i żywienia w trakcie operacji lub misji” Syg. Zdr. 246/2010. Instrukcja ta ujednolica procedury bezpieczeństwa i higieny żywności oraz żywienia i wprowadza procedury audytu systemu zapewnienia bezpieczeństwa żywności.

Kolejnym dobrym sygnałem w tym obszarze jest obecność wojskowego lekarza weterynarii, jako zastępcy szefa służby zdrowia w PKW Afganistan. Świadczy to o rozumieniu przez Dowództwo Operacyjne podstawowych potrzeb żołnierzy przebywających w strefie działań wojennych, do jakich należy zdrowa żywność i bezpieczne żywienie, co również wpływa na stan psychiczny i w rezultacie morale żołnierzy.

Przestroga mogą tu być doświadczenia służby weterynaryjnej armii amerykańskiej w okresie interwencji w Wietnamie. Piszę o tym płk w st. spocz. armii amerykańskiej lek. wet/ William H. H. Clark w książce „History of United States Army Veterinary Corps in Vietnam 1962-1973”, której recenzję zamieściłem w Lekarzu Wojskowym nr 11-12(VI) z 1992 roku. Autor poświęcił książkę pracy „300 lekarzom weterynarii, którzy pełnili sumiennie swoją służbę nawet wówczas, gdy wszystko wokół w Wietnamie było

zdemoralizowane lub zbliżało się do takiego stanu”. Zasadniczą treść książki stanowi opis zadań realizowanych przez korpus weterynaryjny, w tym zaostrzona kontrola sanitarna, dyskwalifikująca ogromne masy zapasów żywności, sięgające tysięcy ton. Żywność była kupowana często w nadmiarze, wbrew realnym potrzebom, bez zabezpieczenia warunków przechowywania. Informację tę przytaczam jako przestrozę dla lekarzy jednostek wojskowych zaangażowanych w Afganistanie i do decydentów służby zdrowia. Oby taka dramatyczna sytuacja, jaka miała miejsce w końcowej fazie interwencji amerykańskiej w Wietnamie, nie powtórzyła się w Afganistanie.

Żywność przeterminowana pozostaje zawsze problemem dla każdego konsumenta, obojętnie gdzie dokonującego zakupów, w sklepie osiedlowym czy w supermarkietach. Problem ten staje się szczególnie ważny dla zaopatrzeniowców żywienia zbiorowego. Wojsko ma pod tym względem pewien komfort bezpieczeństwa, o czym świadczą cytowane wyżej przykłady sprawnego nadzoru sanitarno weterynaryjnego będącego kompatybilnym z szeroko pojętym nadzorem sanitarnym.

. płk w st. spocz. prof. dr hab. n. wet. Jerzy MIERZEJEWSKI

Kolarskie mistrzostwa

Zakopane, Białka Tatrzańska, 8-12. 09. 2010 r.

Mistrzostwa Świata Lekarzy w Kolarstwie • Igrzyska Lekarskie • Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Górskim XC

Wszystkie wyżej wymienione imprezy połączone w jedną w zależności od podziału na grupy wiekowe, oraz wyróżniono oddzielne klasyfikacje.

Ze względów rodzinnych i zdrowotnych zaplanowałem tylko start

w kolarstwie górskim, najtrudniejszej i zarazem najpiękniejszej konkurencji.

W piątek 10. 09. 2010 r. czekało mnie prawie 700 km jazdy samochodem. Pogoda piękna 18-22 st. C. Z przygodami dotarłem na

miejsce dopiero po 20-tej. Przywitał nas deszcz i zimno. Okazało się, że opady trwają od dobrych kilku dni. No cóż, kąpiel, kolacja i spać. Naszą bazą był pensjonat „Bania” w Białce Tatrzańskiej położony u stóp wyciągu narciarskiego.



Rano... rano nadal pada. Temperatura 9-10 st. C jest zimno. Trasa wyścigu to teren położony pod wyciągiem narciarskim, czyli trawa, kamienie i błoto. Długie podjazdy, trawers wzdłuż stoku przeplata podjazd i zjazd. Jest bardzo trudno. Trasa wybitnie techniczna. Przewyższenie na rundzie 3, 4 km wynosi około 200 m.

W mistrzostwach biorą udział lekarze z Niemiec, Belgii, Holandii, Włoch, Czech, Słowacji, Austrii. Godzina startu i ilość rund zależały od grupy wiekowej. Moja grupa to kat. C 50-59 lat. 4 lub 3 rundy (na trasie mamy dowiedzieć się ile).

Godzina 11.45. Startujemy. Na dzień dobry wjazd około 300-400 m, stromo i ślisko, momentami koło obracało się w miejscu. Pierwsze wrażenia – jest ciężko. Czy dam radę? Zaczyna znowu padać. Błoto jest wszędzie. Rower, buty i ubranie oblepione błotną mazią. To cud, że działają przerzutki. Okulary zachłapane. Widoczność ograniczona. Nie można porządnie posapać ze zmęczenia bo zaraz do ust chlapie błoto. Koszmar. Na drugiej rundzie już niektóre odcinki podjazdów pokonujemy z „buta”. Wjeżdżając na trzecią pętlę już myślimy o czwartej. Czy przeżyjemy (piszę „my”, ponieważ trzy rundy jechałem razem z kolegą Sylwestrem Rutkowskim

byłbym członkiem WIL). Na ostatnim zjeździe trzeciej rundy tuż przed linią mety dowiadujemy się wreszcie, że to już koniec. Nawet nie ma miejsca na finisz, a może nie ma już sił. Co za ulga. Zadowolenie i satysfakcja. Mycie roweru. Kąpiel. O 17. 00-tej dekoracja. W zeszłym roku był brązowy medal na mistrzostwach Polski, teraz w bezpośrednim pojedynku pokonałem zeszłorocznego wicemistrza. Mistrz z 2009 r. nie przyjechał. Cóż, nieobecni nie mają racji.

Reprezentując barwy WIL przez niekorzystny podział grup wiekowych byłem najstarszym uczestnikiem w kat. C i w klasyfikacji Mistrzostw Świata zająłem 5 miejsce. W klasyfikacji Mistrzostw Polski zdobyłem koszulkę i tytuł mistrza na rok 2000 oraz złoty medal Igrzysk Lekarskich. To duży sukces.

Tytuły Mistrz Polski i koszulki na rok 2010 zdobyli:

panie

kat. A – *Agnieszka Bolesta*

kat. B – *Barbara Jezierska Krupa*

panowie

kat. A – *Wojciech Szczotka*

kat. B. – *Tomasz Kaczmarek*

kat. C – *Janusz Lewandowski*

kat. D1 – **Janusz Plesiewicz (WIL)**

kat. D2 – *Janusz Kaczmarzyk*.

Mistrzostwa przebiegały dość sprawnie, bez większych wpadek. Kolega Marek Paściak główny organizator mocno się napracował, żeby wszystkich zadowolić.

O godzinie 18. 00 pożegnalna kolacja. Rano znowu około 700 km w drodze powrotnej do domu i przygotowywanie do mistrzostw polski w maratonie MTB na 57 km w Wieleniu 18.09.2010 r.

W związku z tym, że jak okazało się na miejscu jestem jedynym przedstawicielem WIL jeżdżącym na rowerze, jeszcze raz proszę o kontakt kolegów, którzy ukrywają się ze swoją pasją.

Janusz PLESIEWICZ

e-mail: janple@wp.pl

Klasyfikacja medalowa po wszystkich konkurencjach razem z szosą:

		złote	srebrne	brązowe
1.	Niemcy	13	6	3
2.	Polska	4	13	13
3.	Belgia	3	1	2
4.	Holandia	3	4	3
5.	Austria	2	1	2
6.	Czechy	1		1
7.	Włochy	1		
8.	Portugalia		2	
9.	Słowacja			1

Legitymacje czekają

Informujemy Koleżanki i Kolegów, którzy nie odebrali dotychczas wykonanych legitymacji lekarza/lekarza dentysty (wykaz imienny poniżej), że są one do odbioru w sekretariacie biura WIL.

W przypadku, gdy odbiór osobisty legitymacji jest niemożliwy, należy przesłać na adres WIL pisemną prośbę o przesłanie jej pocztą (wzór zamieszczony w „Skalpelu” nr 3/2010).

Możliwy jest też odbiór legitymacji przez osoby pisemnie upoważnione.

Kpt. dr n. med. Bartosz Gruszczyński specjalista psychiatra (5 marca 1973 r. – 19 czerwca 2010 r.)

W dniu 19 czerwca 2010 r. odszedł od nas nagle wspólny człowiek, kolega, przyjaciel i współpracownik kpt. dr n. med. Bartosz Gruszczyński – specjalista psychiatra.

Urodził się 5 marca 1973 r. w Warszawie w rodzinie lekarskiej. Szkołę Podstawową i Liceum Ogólnokształcące im. B. Prusa ukończył w Łodzi. W roku 1992 rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. dyw. B. Szareckiego w Łodzi, gdzie w 1998 r. uzyskał dyplom lekarza. Staż podyplomowy odbył w 108 Szpitalu Wojskowym w Elku. Po jego zakończeniu pełnił obowiązki lekarza ambulatorium w jednostkach wojskowych, a w 2003 r. został wyznaczony na stanowisko wykładowcy w Centrum Szkolenia Wojskowych Służb Medycznych w Łodzi.

Od 2000 r. rozpoczął specjalizację w dziedzinie psychiatrii w ramach wolontariatu w Klinice Psychiatrii Wojskowej Akademii Medycznej, a od 2002 r. w Klinice Psychiatrii Dorosłych Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Ponieważ od początku kariery zawodowej przejawiał zainteresowania naukowe i to skłoniło Go do prowadzenia badań, które w 2003 r. zaowocowały rozprawą doktorską pt. „Przejawy i uwarunkowania autodestruktywności pośredniej u żołnierzy służby

czynnej” obronionej przed Radą Wydziału Wojskowo-Lekarskiego U. M. w Łodzi, a w której miałem zaszczyt pełnić funkcję promotora.

W 2006 r. uzyskał specjalizację w dziedzinie psychiatrii. Od początku kariery lekarskiej interesował się zagadnieniami suicydologii, psychofarmakologii oraz psychiatrii wojskowej w tym szczególnie psychoprofilaktyką i promocją zdrowia psychicznego w wojsku, zaburzeniami stresowymi pourazowymi, zjawiskiem wypalenia zawodowego. Opublikował 36 artykułów naukowych i monografię oraz uczestniczył w 40 kongresach i konferencjach naukowych krajowych i zagranicznych, na których prezentował 20 referatów, co jak na młodego 37-letniego lekarza wojskowego stanowiło imponujący dorobek naukowy. Był w trakcie realizacji badań do rozprawy habilitacyjnej, a znając Jego sumienność, pracowitość, wysoką fachowość i profesjonalizm jestem przekonany, że osiągnąłby zamierzony cel w niedalekiej przyszłości. Nagła i niespodziewana śmierć przerwała Mu świetnie zapowiadającą się karierę lekarza i naukowca. Odszedł w chwili gdy mógł już cieszyć się efektami swojej pracy.

W okresie pracy w Klinice dał się poznać jako wzór wrażliwego lekarza i humanisty. Dla swoich



pacjentów był troskliwym oraz dyspozycyjnym lekarzem i przyjacielem. Jego wiedza i zdolności, odwaga w głoszeniu poglądów oraz wprowadzanie w czyn projektów zyskały mu szacunek i uznanie kolegów i przełożonych.

Tylko przez rok był szczęśliwym mężem dr n. med. Julity Gryz-Gruszczyńskiej neuropsychologa.

Przedwczesna śmierć przerwała pracowity ciąg rozwoju jego osobowości. Straciliśmy wspólnego kolegę i przyjaciela, prawego człowieka, cennego fachowca, którego działalność przyczyniła się do rozwoju psychiatrii wojskowej. Jego pasją była przyroda i ludzie Tatr oraz narciarstwo i fotografia, a nade wszystko kochał swoich pacjentów, którym poświęcił bez reszty życie.

Cześć Jego pamięci!

prof. dr hab. med. **Antoni Florkowski**

Termedia sp. z o. o.

ul. Wenedów 9/1, 61-614 Poznań
Tel. /faks: +48 61 656 22 00
Książka do nabycia na www.termedia.pl

Leksykon genetyki w psychiatrii

prof. dr hab. n. med. Joanna Hauser,
dr n. med. Monika Dmitrzak-Węglarz
format B5, liczba stron 168
oprawa twarda
ISBN 978-83-62138-32-6

Niniejszy leksykon adresowany jest do osób zainteresowanych genetyką w psychiatrii, przede wszystkim lekarzy psychiatrów, lekarzy specjalizujących się w psychiatrii, psychologów klinicznych, a także lekarzy innych specjalności. Opracowanie ma na celu przedstawienie i usystematyzowanie podstawowych pojęć z zakresu genetyki oraz przybliżenie metod badań genetycznych wykorzystywanych do poszukiwania genów predysponujących do zachowania. Przedstawiono w nim także informacje dotyczące modelu dziedziczenia zaburzeń psychicznych. Wiadomości z tego zakresu mogą być przydatne w praktyce klinicznej, tj. przy udzielaniu konsultacji genetycznej pacjentowi i jego rodzinie.

Psychoedukacja w praktyce lekarza psychiatry

pod redakcją Janusza Heitzmana
format B5, liczba stron 236
oprawa miękka
ISBN: 978-83-62138-35-7

Lekarz psychiatra, podejmując się roli psychoedukacyjnej wobec pacjenta i jego rodziny, staje się jego doradcą, przekazuje informacje, dzięki którym nie tylko proces leczenia winien stać się optymalny, ale również nastąpi adaptacja do nowej, często zaskakującej sytuacji i łatwiejsze radzenie sobie z kryzysem wywołanym chorobą. Psychoedukacja to rozwiązywanie wspólnie z pacjentem i jego rodziną problemów zmieniających życie chorego i jego środowiska – na zasadzie doradztwa, pomocy, wsparcia, ale też mediacji, negocjacji i uczenia dialogu.

Podręczny Leksykon Diabetologiczny

Józef Drzewoski
format A5, liczba stron 266
oprawa twarda
ISBN: 978-83-62138-14-2

„...obok zaleceń i standardów, szczególnie powodzeniem w ostatnich latach cieszy się zwarte opracowania, w sposób skondensowany przedstawiające aktualne schematy postępowania. Tego typu przykładem literatury medycznej jest opracowany przez prof. Józefa Drzewoskiego

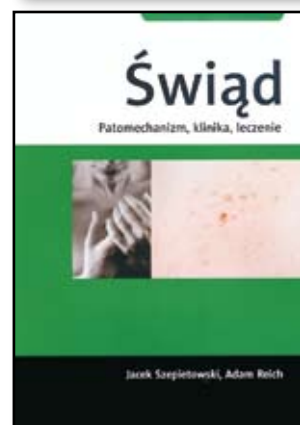
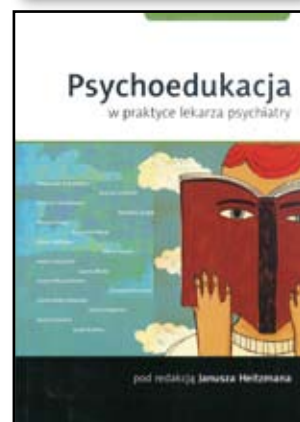
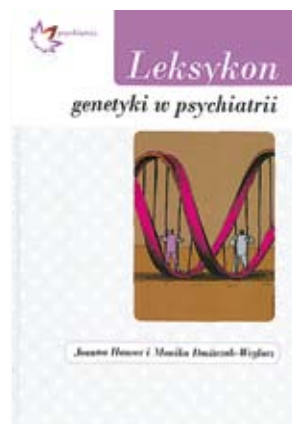
Podręczny leksykon diabetologiczny. Trudno się dziwić, że jego pierwsze wydanie szybko zniknęło z półek księgarskich, wychodzi on bowiem naprzeciw oczekiwaniom lekarzy praktyków”.

prof. dr hab. med. B. Wierus-Wysocka

Świąd. Patomechanizm, klinika, leczenie

Jacek Szepietowski, Adam Reich
format B5, liczba stron 160
oprawa miękka
ISBN 978-83-62138-06-7

Jest to pierwsza w Polsce monografia w pełni poświęcona świądowi. Książka ma charakter interdyscyplinarny i skierowana jest do lekarzy dermatologów, lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej oraz do szerokiego grona różnych specjalistów zajmujących się schorzeniami przebiegającymi ze świądem – nefrologów, hepatologów, hematologów, neurologów czy psychiatrów. Każdy rozdział zawiera spis pozycji piśmiennictwa z wyłuszczeniem tych, które – zdaniem autorów – są szczególnie wartościowej i polecane jako literatura rozszerzająca wiedzę zawartą w tej pozycji. Na końcu rozdziałów podane są też kluczowe informacje, określane w języku angielskim jako tzw. take home messages.



Nowe książki

Leczenie biologiczne w dermatologii, gastroenterologii i reumatologii

pod red.: *Zygmunta Adamskiego, Krzysztofa Linke i Włodzimierza Samborskiego*
format 165x235 mm, liczba stron 312
oprawa miękka
ISBN: 978-83-62138-42-5

Oddajemy w Państwa ręce publikację przeznaczoną dla lekarzy specjalistów, lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, a także studentów medycyny. Szybki postęp wiedzy – i to zarówno w zakresie diagnostyki, jak i terapii – zmusza do jej poszerzania i stałego kształcenia. Stąd też konieczność publikacji właśnie takich wydawnictw, które w sposób zbiorczy i syntetyczny przedstawiają wiadomości i ułatwiają ich przyswajanie. Techniki inżynierii genetycznej, możliwość uzyskiwania nowych substancji, które później stają się lekami pozwalającymi bezpośrednio wpływać na kaskadę zjawisk zachodzących w przebiegu stanu zapalnego, stanowią istotę leków biologicznie czynnych. I właśnie takie leki są obecnie stosowane w dermatologii, gastroenterologii i reumatologii.

Pielęgniarstwo angiologiczne

pod redakcją *Marii T. Szewczyk i Arkadiusza Jawienia*
format A5, liczba stron 248
oprawa miękka
ISBN: 978-83-62138-44-9

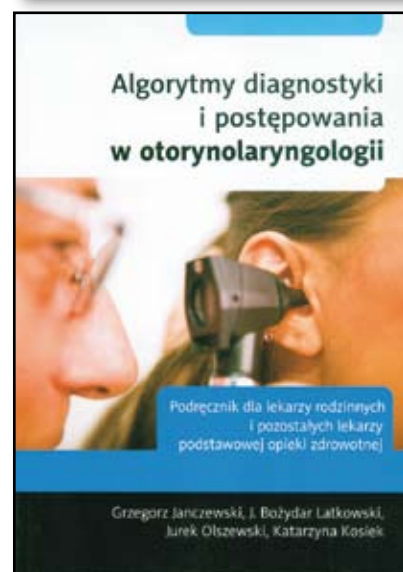
Książka zawiera 19 rozdziałów omawiających specjalistyczne zagadnienia z zakresu pielęgniarstwa angiologicznego. Powstała w wyniku zapotrzebowania na literaturę zgodną z obowiązującymi standardami kształcenia na kierunku pielęgniarstwo. Poszczególne rozdziały mogą stanowić ważne źródło wiedzy również dla studentów fizjoterapii, a także pielęgniarek pracujących w dziedzinie chirurgii naczyń, chirurgii ogólnej, opieki długoterminowej i rehabilitacji. Autorzy omówili epidemiologię poszczególnych jednostek chorobowych i ich etiopatogenezę, sylwetkę psychofizyczną chorego,

możliwości lecznicze oraz działania pielęgniarskie mieszczące się w zakresie pełnionych funkcji. Poza zagadnieniami specjalistycznymi zwrócili uwagę na wielowymiarowość działań pielęgniarskich oraz ich aspekty psychologiczne. Publikację tę przygotowali pracownicy naukowo-dydaktyczni mający zarazem wieloletnie doświadczenie w chirurgii naczyniowej, specjaliści w dziedzinie pielęgniarstwa, chirurgii naczyń i angiologii oraz rehabilitacji.

Algorytmy diagnostyki i postępowania w otolaryngologii **Podręcznik dla lekarzy rodzinnych i pozostałych lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej**

Grzegorz Janczewski, J. Bożydar Latkowski, Jurek Olszewski, Katarzyna Kosiek
format 165 x 235 mm, liczba stron 176
oprawa miękka
ISBN: 978-83-62138-41-8

Myśl, aby przygotować opracowanie dotyczące algorytmów diagnostyki i postępowania przeznaczone dla lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, nie powstała nagle. Autorzy, przez wiele lat obserwując zmiany organizacyjne w ochronie zdrowia i biorąc w nich czynny udział, a zwłaszcza rozumiejąc znaczenie podstawowej opieki i ważną rolę lekarza rodzinnego – uważali za wskazane, aby przekazać swoje doświadczenia zawodowe i życiowe ogromnej rzeszy lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej borykających się z trudnościami diagnostyczno-leczniczymi w otolaryngologii. [. . .] Obszerniejsze dane dotyczące etiologii, objawów, diagnostyki i leczenia w otolaryngologii może Czytelnik znaleźć w wielu innych podręcznikach. W niniejszym opracowaniu zostały omówione tylko te jednostki chorobowe lub stany patologiczne, które mają szczególne znaczenie w podstawowej opiece medycznej. W niektórych algorytmach czynności przekraczające kompetencje lekarzy rodzinnych oraz możliwości techniczne podano jako informacje mające uzupełnić postępowanie specjalistyczne w określonych sytuacjach. [. . .]





Wydawnictwo Lekarskie PZWL

02-672 Warszawa 113, skr. poczt. 16

Zamówienie można składać:

- w księgarni internetowej: www.pzwl.pl • pisemnie wysyłając na adres wydawnictwa
- telefonicznie: 22 6954480 lub pod numerem infolinii: 801 142 080, • faksem 22 6954487

Astma u młodzieży i dorosłych

Wacław Droszcz, Alicja Grzanka

ISBN 978-83-200-4284-9

wydanie I, format: 14, 5 x 20, 5 cm

392 strony, 73 ilustracje, 15 tabel

oprawa twarda, cena katalogowa 79 zł

W książce opisano czynniki wywołujące astmę u młodzieży i dorosłych, jej obraz kliniczny, różnicowanie i badania dodatkowe. Szczegółowo przedstawiono najnowsze osiągnięcia i najskuteczniejsze metody leczenia astmy. Uwzględniono również najczęściej popełniane błędy lekarskie. Dużo miejsca poświęcono genetycznym uwarunkowaniom tej choroby, a także zagadnieniom występowania jej u sportowców. Omówiono też działania podejmowane w celu szkolenia chorych na astmę.

Publikacja jest przeznaczona dla internistów zajmujących się diagnostyką i leczeniem astmy, a także dla pneumologów, alergologów i lekarzy sportowych.

Diagnostyka obrazowa

Pluca i śródpiersie

Bogdan Pruszyński,

Stanisław Leszczyński (red.)

ISBN 978-83-200-3688-6

wydanie I, format: 20, 5 x 29, 0 cm

644 strony, 1295 rycin, 57 tabel

oprawa twarda

cena katalogowa 278 zł

Autorzy są znanymi i cenionymi specjalistami z różnych ośrodków w kraju.

Publikacja wydana pod patronatem Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego.

Pierwsza publikacja z serii adresowanej do radiologów oraz osób przygotowujących się do egzaminu specjalizacyjnego z radiologii klinicznej. Powinna stanowić doskonałą pomoc w codziennej praktyce lekarskiej.

Pierwszy tom dotyczy diagnostyki obrazowej narządów klatki piersiowej. Zawiera informacje ogólne, jak omówienie metod badania narządów klatki piersiowej, wiadomości z zakresu anatomii radiologicznej, oraz część szczegółową, w której omówiono poszczególne jednostki. Każda jednostka chorobowa omówiona jest według określonego schematu: dane kliniczne, metody obrazowania z uwzględnieniem skuteczności stosowanych metod i diagnostyki różnicowej, zwrócenie uwagi na najczęściej popełniane błędy. Każdy temat jest bogato ilustrowany.

Najczęstsze choroby górnego odcinka przewodu pokarmowego

Małgorzata Palka, Grzegorz Margas,

Mirosław Jarosz (red.)

ISBN 978-83-200-3761-6

wydanie I, format 20, 5 x 29, 5 cm

180 stron, 70 ilustracji, 66 tabel

oprawa miękka

cena katalogowa 83 zł

W książce omówiono zagadnienia chorób górnego odcinka przewodu pokarmowego w zakresie niezbędnym w codziennej praktyce lekarza rodzinnego. Omówiono epidemiologię występowania dyspepsji, choroby refluksowej, choroby wrzodowej oraz nowotworów górnego odcinka pokarmowego oraz patofizjologię, diagnostykę i leczenie. Dużo miejsca poświęcono na omówienie roli lekarza rodzinnego w wykrywaniu i leczeniu chorób górnego odcinka przewodu pokarmowego oraz współpracy ze specjalistami.

Techniki operacyjne stosowane w leczeniu neuropatii uciskowych kończyny górnej

Przemysław Nawrot

ISBN 978-83-200-4204-7

wydanie I, format: 16, 5 x 23, 5 cm

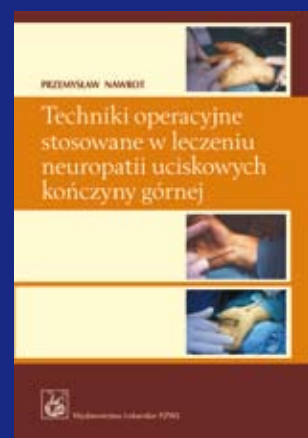
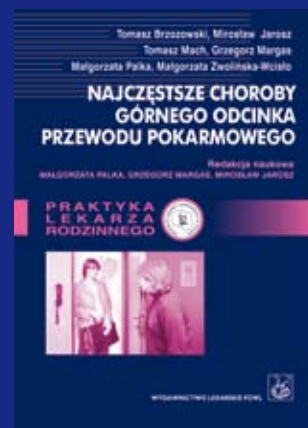
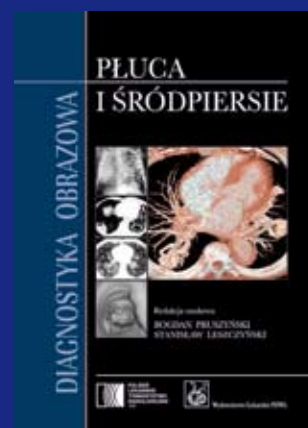
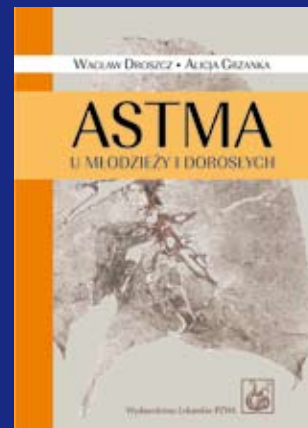
104 strony, 158 ilustracji,

płyta DVD, oprawa miękka,

cena katalogowa kompletu (książka + DVD) 57 zł

To kolejna publikacja Autora poświęcona neuropatiom kończyny górnej. Tym razem skupił się On na leczeniu operacyjnym. Przedstawił i szczegółowo omówił metody leczenia operacyjnego neuropatii uciskowych łokcia, nadgarstka i przedramienia. W książce obok wiadomości teoretycznych jest wiele uwag praktycznych niezwykle przydatnych w czasie wykonywania operacji. Liczne, precyzyjnie wykonane ryciny ułatwiają zrozumienie omawianych zagadnień. Cennym uzupełnieniem publikacji, podnoszącym jej wartość merytoryczną i dydaktyczną, jest płyta DVD zawierająca fotografie i filmy przedstawiające techniki operacyjne stosowane w chirurgii nerwów.

Książka będzie szczególnie przydatna dla ortopedów i chirurgów, mogą z niej także korzystać studenci wydziałów lekarskich uczelni medycznych.





20 lat biuletynów izb lekarskich

Płock, 2-3 października 2010 r.

